Dziś 16 stron druku

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE Z.

Rok XX. Kraków, poniedziałek 20 września 1937 Nr. 258

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Cenny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Chaskielewicz będzie umieszczony w szpitalu dla umysłowo chorych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. 9. (A) W kolach sądowych wielką sensację wywołała wiadomość, że w najbliższych dniach zabójca wachmistrza ś. p. Bujaka, skazany na dożywotnie więzienie Judka Chaskielewicz *ma być przewieziony do szpitala dla umysłowo chorych.* Już podczas ostatniej rozprawy w Sądzie Apelacyjnym powszechnie uwagę zwróciło jego zachowanie się, nie pozostawiające żadnych wątpliwości co do stanu jego władz umysłowych. Dla wysłuchania wyroku Chaskielewicza nie sprowadzono wcale na salę sądową, gdyż jak się później okazało, *Chaskielewicz przeciwstawił się temu kategorycznie oświadczając, iż go nic nie obchodzi jaki będzie wyrok.*

W więzieniu sądowym Chaskielewicz zachowywał się w ten sposób, iż właściwie należało go zaraz z aresztu przewieźć do szpitala.

Proces apelacyjny Pędraka - 26 października

Warszawa. 19. 9. (A). Jak wiadomo, na dzień 26 października został wyznaczony w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie proces Józefa Pędraka, który został skazany na bezterminowe więzienie za zastrzelenie tragarza Barana w Częstochowie, co stało się następnie powodem tragicznych zajść w tym mieście.

W Sądzie Apelacyjnym jako obrońca wystąpi poza adwokatami Honigwillem i Dąbrowskim, którzy bronili Pędraka w pierwszej instancji, także znany adwokat Leon Berenson.

Chiny dają wyraz rozczarowaniu z powodu zakazu Roosevelta

Waszyngton, 19. 9. (PAT). Prezydent Roosevelt przyjął ambasadora chińskiego w Stanach Zjednoczonych — Wanga. O odbytej rozmowie nie ogłoszono żadnego komunikatu, lecz koła dobrze poinformowane twierdzą, iż rozmowa dotyczyła ogłoszonego przez rząd Stanów Zjednoczonych zakazu wywozu broni i amunicji. Ambasador Wang pragnął wytłumaczyć prezydentowi punkt widzenia swego rządu w następstwie rozmowy, odbytej z sekretarzem stanu Hullem. Rząd chiński nie pragnie, aby jego demarche była interpretowana jako protest, lecz jako wyraz wielkiego rozczarowania, wywołanego przez decyzję rządu Stanów Zjednoczonych ze względu na skutki, jakie ten zakaz mieć będzie dla Chin.

• • •

Waszyngton, 19. 9. (R) Donoszą urzędowo, że sekretarz stanu Hull przyjęty był przez prezydenta Roosevelta i omawiał z nim kwestję udziału Stanów Zjednoczonych w rozważaniu konfliktu na Dalekim Wschodzie. W konferencji brał też udział rzeczoznawca dla spraw Ligi Narodów Wilson.

Japończycy złamali opór wojsk chińskich na froncie północnym

Pekin, 19. 9. (PAT). Wielka ofensywa japońska wszczęta na południe od Pekinu, według Reutera, po 4-dniowych gwałtownych walkach zakończyła się powodzeniem. Wojska chińskie, które w ciągu przeszło trzech tygodni broniły się wzdłuż kolei Pekin—Hankau przeciwko wielokrotnym atakom wojsk japońskich, są obecnie w odwrocie w kierunku południowym. Według informacyj japońskich, w ręce ich dostało się 50 klm. linij kolejowych, dotychczas uparcie bronionych przez Chińczyków. Główna podstawa operacyjna wojsk chińskich w Chinach północnych Pao-Ting-Fu jest obecnie zagrożona. Zdaniem cudzoziemskich kół fachowych, Japończycy wspaniale wykonali pod względem taktycznym plan operacyj podczas ostatniej ofensywy, chociaż wojska chińskie na odcinku Piang-Hsiang, które były okrążone przez Japończyków, zdołały przedrzeć się przez otaczające je oddziały nieprzyjaciela i znajdują się obecnie w odwrocie. Wojska chińskie przygotowują się do wielkiej bitwy wzdłuż wielkiego muru chińskiego w zachodniej części prowincji Szansi.

Tientsin, 19. 9. (PAT). Koluman japońska, która wyruszyła z Tatungu, posuwając się wzdłuż kolei Pekin—Sejuan, przeszła wielki mur chiński w pobliżu granic prowincji Szansi i Czahar. Wojska japońskie zajęły Feng-Czing-Sien o 60 klm. na północny zachód od Tatungu. Zajęcie tej miejscowości ułatwi dalsze operacje japońskie w prowincji Seyuian.

Chińskie samoloty bombardują Szanghaj

Szanghaj, 19. 9. (PAT). Lotnicy chińscy dokonali w nocy nowego nalotu na Szanghaj. Od pocisków dział przeciwlotniczych zginęło w koncesji międzynarodowej 4 Chińczyków a 14 odniosło rany. Bomby z samolotów wznieciły kilka pożarów.

Lotnicy twierdzą, że bomby z ich samolotów trafiły w okręt japoński.

Szanghaj, 19. 9. PAT. O godz. 2.30 nad ranem Chińczycy dokonali nalotu na Szanghaj. Okręt admiralski „Izumo", który był głównym celem ataków, nie ucierpiał od bombardowania. Jeden z budynków, znajdujący się o 200 mtr. od konsulatu japońskiego, ogarnięty został pożarem i spłonął doszczętnie.

Admirał amerykański Yarnell wydał rozkaz aby jeden z kontrtorpedowców ameryykańskich udał się do Chan-Czeu o 250 mil na północ od Szanghaju, celem ewakuowania obywateli amerykańskich.

Ambasador chiński w Tokio zostaje

Tokio, 19 9. PAT. Ambasada chińska w Tokio zaprzecza wiadomości prasowej, jakoby rząd nankiński zamierzał odwołać swego ambasadora w Japonii Hu-Szi-Hyinga.

Co robi Luther w Tokio?

Tokio, 19. 9. PAT. Według depszy z Hong-Kongu, b. prezydent Banku Rzeszy i b. ambasador niemiecki w Stanach Zjednoczonych przejeżdżał przez Hong Kong w dniu 17 września, udając się do Japonii. Koła dyplomatyczne w Tokio przypisują podróży Luthera doniosłe znaczenie.

BERNARD SINGER

Asy dyplomacji milczą

W pracy Ligi Narodów nastąpiła mała przerwa. Mówcy zastrajkowali. Delegaci nie chcą przemawiać. Nawet ci, którzy reprezentują najbardziej cierpiące narody, nawet oni nie spieszą się zbytnio. Wiedzą bardzo dobrze, że genewska instancja nie wiele im pomoże.

Zabrał głos delegat hiszpański Negrin i opowiedział tylko cząsteczkę prawdy o włoskiej i niemieckiej interwencji w Hiszpanii. A byłby mógł opowiedzieć jeszcze o jednym niezwykle ciekawym epizodzie, który zdarzył się w ubiegłym tygodniu, kiedy to pewien oficer marynarki nagle utonął na niemieckim okręcie, który znajdował się na wodach hiszpańskich. Fale porwały go do morskiej głębiny. Niemiecki komunikat o śmierci oficera Lipińskiego wywołał pikantne komentarze w prasie zagranicznej. Oficer ten, — sądzą zagraniczne pisma — za dużo wiedział o robocie korsarskiej niemieckich i włoskich okrętów wojennych.

Milczał delegat sowiecki Litwinow, który uważa, że należy dochować wierności etykiecie wielkich mocarstw i iść w ślady Edena i Delbosa. Milczał Litwinow, kiedy omawiano zagadnienie mniejszości chociaż wtedy właśnie była sposobność poruszenia kwestii antysemityzmu i nienawiści rasowej a można było dać równocześnie replikę na przemówienie Hitlera w Norymberdze.

Być może, że komisarz sowiecki, przebywający w Genewie, miał zgoła inne troski. Mógł się przekonać, że wypróbowany przyjaciel — Turcja — wszedł na drogę zdrady że stara przyjaźń sowiecko - turecka zwolna się likwiduje.

Po wojnie światowej Rosja sowiecka związała się z dwoma państwami, które wojnę przegrały, z Niemcami i Turcją. W ciężkich dla Turcji czasach, Rosja dostarczała jej broni. Zawarto wzajemny układ przyjaźni, sowieccy inżynierowie próbowali zorganizować przemysł tekstylny w Turcji, a sowieccy fachowcy wojskowi współpracowali przy tworzeniu floty powietrznej i przy motoryzowaniu armii tureckiej.

Z miłości do Turcji przemilczano w Rosji fakt, że partia komunistyczna jest tam nielegalna i że wobec komunistów stosuje się okropną karę obcinania uszu.

Dobre stosunki panowały bez przerwy. Gdy zepsuły się stosunki między Rosją a Niemcami, Turcja nie rozluźniła kontaktu ani z Sowietami, ani z Trzecią Rzeszą.

Pod naporem międzynarodowych wypadków wzmocniły się w Turcji apetyty rewizjonistyczne, coraz silniej przejawiać się poczęło dążenie do odzyskania utraconych prowincji. I działo się to w chwili, kiedy Rosja sowiecka przeszła właśnie do obozu antyrewizjonistycznego i stała się obrończynią status quo, a tym samym i traktatu wersalskiego

To z czasem doprowadziło do tego, że stosunki sowiecko - tureckie zaczęły się pogarszać. Pierwsze symptomy można było zauważyć podczas konferencji w Montreux, pod czas rozpatrywania problemu Dardaneli. Wtedy ukazały się ostre artykuły w prasie rosyjskiej.

Potem nadchodzić poczęły wiadomości o zbliżeniu między Turcją a Włochami. Rzym gotów był popierać rewizjonistyczne pretensje Turcji, zarówno wobec Francji jak i wobec Anglii.

Pojawiać się poczęły w prasie tureckiej antysowieckie artykuły. A jak wiadomo, znajduje się prasa turecka pod ścisłym nadzorem władz.

W ubiegłym tygodniu ukazały się w „Izwestiach" korespondencje z Genewy, że turecki minister spraw zagranicznych Rusti Aras prowadzi dwulicową politykę i że ma zamiar popierać żądania włoskie, w kierunku usunięcia Abisynii z Ligi Narodów.

W piątek spotkali się w Genewie na serdecznej konferencji ministrowie spraw zagranicznych Turcji i Polski. Jest wcale możliwe, iż minister ten zapewnił ministra Arasa, że popierać będzie jego kandydaturę do Rady Ligi Narodów w miejsce Hiszpanii. Zbliżenie włosko - tureckie wywołuje zatem, jak widać, uczucie radości na Wierzbowej.

„Rozwód" między Turcją a Rosją musi przyprawić Litwinowa o troski. Zbyt drogo kosztowała ta przyjaźń i praca nad wojskowym wzmocnieniem Turcji, zwłaszcza, że Angora może przejść do wrogiej akcji u granicy sowieckiej i wykorzystać dla siebie rosnące wciąż nastroje nacjonalistyczne na Kaukazie.

W zamian za to jednak może Litwinow cieszyć się wynikami konferencji w Nyon. Zdawało się, że Anglia będzie się mocno wahała i że na konferencji nie zostaną powzięte żadne uchwały. Wszyscy sądzili, że wykorzysta się przerwę dla znalezienia jakiejś formuły kompromisowej z Włochami. Włochy jednak były za dumne, a interesy Angli na Morzu Śródziemnym zbyt zagrożone. Jeszcze bardziej zbliżyły się do siebie Francja i Anglia. Ftoty tych obu mocarstw będą odtąd sprawowały straż na wodach Morza Śródziemnego. W każdej chwili rozpocząć może akcję około 150 angielskich i francuskich okrętów wojennych.

Prasa włoska jest oburzona i grozi kontrakcją. Czy nastąpi to w czasie rozmów Mussoliniego z Hitlerem, czy też może wcześniej. Jedną rzecz można stwierdzić, że korsarska akcja Włoch na Morzu Śródziemnym skłoni ła Anglię do większej aktywności.

To jednak nie dowodzi wcale, że Anglia zaangażuje się w kwestii hiszpańskiej, że aktywnie wystąpi przeciwko agresji japońskiej. Delegat chiński w Genewie czyni co może, błaga o litość, prosi, by zwołano komitet 23-ch dla stwierdzenia, że Japonia jest „napastnikiem". Marzy przy tym, aby poza zwykłymi członkami Ligi obecny był również przedstawiciel Stanów Zjednoczonych.

Czy mu się to jednak uda? Interwencja Ameryki miałaby o wiele bardziej konkretne znaczenie aniżeli platoniczne oświadczenia Ligi Narodów. Waszyngton milczy jednak, Sowiety są bezsilne, a Liga załatwia konkretnie swe sprawy nie na plenum ani na radzie. W kuluarach, w hotelach, w rozmowach z różnymi obserwatorami robi się politykę. Na plenum mówcy strajkują, a w tym ogólnym strajku brał dotychczas udział także komisarz ludowy spraw zagranicznych Litwinow.

Jutro pogrzeb prez. T. G. Masaryka

Praga 19. 9. (Centropress) Czynione są dalsze przygotowania do pogrzebu Prezydenta - Oswobodziciela, który odbędzie się we wtorek o godzinie 10 przed południem. Jedynym mówcą nad trumną na zamku będzie prezydent dr. Benesz. Po jego przemówieniu ruszy kondukt pogrzebowy przez miasto na dworzec Wilsona, skąd specjalnym pociągiem odwiezione będą zwłoki do Lan, gdzie spoczną na tamtejszym cmentarzu w grobie obok małżonki zmarłego, Charlotty Masarykowej.

Drugim pociągiem specjalnym do Lan udadzą się zaproszeni goście zagraniczni, korpus dyplomatyczny, członkowie rządu, parlament oraz prezydent Republiki dr Benesz.

Według dotychczasowych danych, na pogrzeb przybędzie do Pragi pół miliona ludności z prowincji. Ministerstwo kolei poczyniło wszelkie starania, aby olbrzymia ta ilość była w odpowiednim czasie przewieziona do Pragi i odwieziona z powrotem. Przybywają gremialnie członkowie najrozmaitszych organizacyj i stowarzyszeń, wyprawy pogrzebowe urządzają całe gminy, organizacje legionowe, gniazda sokole, skauci i td.

Prasa czechosłowacka donosi, że na pogrzeb do Pragi przybędą najwybitniejsi politycy europejscy i mężowie stanu. M. in. do Pragi przybędzie b. premier francuski, wice premier Leon Blum, francuski minister spraw zagranicznych Delbos, z Jugosławii prócz delegacji oficjalnej, na czele której stać będzie premier dr Stojadinowicz przybędzie na pogrzeb przeszło 150 najwybitniejszych przedstawicieli jugosłowiańskiego świata politycznego i kulturalnego. Liczna będzie również delegacja rumuńska, na czele której stać będzie premier Tatarescu.

Do Pragi wciąż jeszcze napływają depesze kondolencyjne od zwierzchników najrozmaitszych państw świata na ręce Prezydenta dr Benesza, od wybitnych polityków na ręce premiera dr Hodży i przewodniczącego sejmu J. Malypetra. Depesze kondolencyjne otrzymują również uniwersytety czechosłowackie od najwybitniejszych uczonych europejskich.

Faszyzm wypowiada walkę wygodnictwu i kwietyzmowi

„Interes prywatny, niezależny od interesu społecznego i narodowego --- nie istnieje"

Rzym 19. 9. PAT. Duże wrażenie w społeczeństwie włoskim wywołał artykuł „Popolo d'Italia", przypisywany powszechnie szefowi rządu. Artykuł ten stanowczo występuje przeciw prądom, które dążą do stabilizacji obecnych stosunków społeczno - prawnych, stworzonych przez faszyzm. Artykuł zapowiada, że rewolucja faszystowska nie zawaha się „dotknąć interesów" pewnych sfer. Należy wystrzegać się mentalności, pisze dziennik, która obawia się naruszenia tych interesów. Interesy te powinny być dotknięte, sharmonizowane i urobione, ale również winny utracić ochronę praw, jeśli okaże się, że są sprzeczne z zasadą sprawiedliwości społecznej i życiowymi koniecznościami narodu włoskiego. Interes prywatny, niezależny od interesu społecznego i narodowego nie egzystuje i nie może istnieć w systemie korporacyjnym. Świadomość, że wszystko już jest dokonane i załatwione, prowadzi do polityki strusia. Należy nienawidzieć faszyzmu, który staje się mieszczańskim, lub biurokracji, która myśli tylko o zapewnieniu sobie kariery. Znajdujemy się, konkluduje dziennik, w okresie rozwoju i zdobyczy, w okresie przemian, które nie mają nic wspólnego z wygodnictwem i kwietyzmem.

Artykuł omówiony wyżej powitany został ze szczególnym zadowoleniem w sferach syndykalistycznych, grupujących świat pracy.

Akcja antyżydowska Stowarzyszenia Kupców Polskich

Warszawa 19. 9. (A) Stowarzyszenie Kupców Polskich przystąpiło obecnie do rozwinięcia większej antyżydowskiej akcji bojkotowej. Stowarzyszenie rozesłało do wszystkich swoich członków zawiadomienie, iż w najbliższych dniach powinni oni wywiesić przed swymi sklepami herb Merkuriusza z inicjałami „S.K.P.” oraz szyldziki z napisem: „firma chrześcijańska“. Wszyscy członkowie Stowarzyszenia Kupców Polskich muszą się w takie szyldziki zaopatrzyć do 9 grudnia, który to dzień będzie proklamowany jako dzień kupca polskiego. W dniach 13 i 14 listopada odbędzie się w Warszawie pierwszy kongres kupiectwa polskiego. Kongres ten został zwołany pod hasłem spolszczenia handlu i walki z „elementem obcym” w handlu.

Bielsko widownią „odruchu“

Bielsko, 19. 9. (R) Zajścia antyżydowskie w związku z zabójstwem śp. Wanata przybrały wczoraj w godzinach wieczornych większe rozmiary. Nienawiść tłumu znalazła swe ujście w wybijaniu szyb w sklepach i mieszkaniach żydowskich. W centrum miasta Bielska na ul. 3-go Maja

NIE OCALAŁ PRAWIE ANI JEDEN SKLEP ŻYDOWSKI,

podobnie jak na ulicach: Kolejowej, Jagiellońskiej i Na Wzgórzu. Główna ulica miasta Białej, ul. 11 Listopada uległa również podobnemu losowi. Miasto Bielsko przyciągające swoim urokiem setki turystów, przedstawia dziś

NIESAMOWITY WYGLĄD.

Duże okna sklepowe zabite są deskami, w innych sterczą szczątki szyb. Zdarzały się wypadki pobicia Żydów, którzy się zresztą nie zjawiali na ulicach. Na ul. Jagiellońskiej wybito szyby także w kilku sklepach chrześcijańskich m. in. w firmie Bata i w Elektrowni. W związku z tym miała miejsce rewizja w jednym z domów przy ul. Jagiellońskiej, gdzie aresztowano kilku młodzieńców żydowskich.

DO MIASTA NAPŁYNĘŁY PODEJRZANE ELEMENTY Z OKOLICY.

Zdarzały się także

WYPADKI RABUNKU TOWARÓW Z ROZBITYCH WYSTAW SKLEPOWYCH.

Normana odstawiono wczoraj do więzienia przy sądzie okręgowym w Cieszynie. Dziś nad ranem odbyła się obok restauracji Landaua wizja lokalna. Na miejscu przesłuchano licznych świadków tragicznego zajścia.

Pogrzeb ś. p. Wanata odbył się dziś o godz. 4 po południu. Po pogrzebie tłum znowu zaatakował sklepy żydowskie przy ul. 3-go Maja i Kolejowej, wybijając resztę szyb. Przez pewną chwilę tłum napierał na synagogę i dom imienia Bialika, gdzie

WYBITO RESZTĘ SZYB.

W chwili gdy telefonuję, fala rozruchów przeszła przez ul. Kolejową. Modły świąteczne nie odbywają się.

Znowu napady na Żydów w Warszawie

Warszawa, 19. 9. (A) Ostatniej nocy znowu doszło w Warszawie do poważnych wystąpień antyżydowskich. Zaczęło się od niewinnego zajścia. Na ul. Żelaznej banda O. N. R-owców zaczepiła starszego Żyda, którego pobiła. Na krzyk napadniętego przybył policjant, który aresztował jednego z napastników. Wnet zebrała się większa banda O. N. R-owców, którzy próbowali odbić aresztowanego, a kiedy to się nie udało, chuliganie poczęli wybijać szyby w mieszkaniach i sklepach żydowskich na ul. Pańskiej i bić napotykanych Żydów. Gdy szewc Jakubowski słysząc co się dzieje na ulicy wybiegł ze swego sklepu chcąc zamknąć okiennicę, został on napadnięty i pokłuty nożami w ten sposób, że w ciężkim stanie odwieziono go do szpitala Policja aresztowała 3 napastników.

Tego samego wieczoru grupa chuliganów w czapkach studenckich i uczniowskich napadła na ul. Królewskiej na przechodzącego z narzeczoną studenta Marka Kapłana, przewodniczącego organizacji rewizjonistycznej „Masada“. Studenta przewrócono i skopano i to samo uczyniono z jego towarzyszką studentką Polą Fried. Do obu musiano wezwać pomocy lekarskiej.

Inna grupa chuliganów próbowała wywołać zajścia w Ogrodzie Saskim, ale dzięki przybyciu kilku grup robotników, którzy przeciwstawili się chuliganom, nastąpiło uspokojenie.

Wobec nieustających napadów na Żydów jutro delegacja w osobach senatora Trockenheima oraz radnych Bregmana i Kohna będzie ponownie interweniować u wojewody warszawskiego Jaroszewicza oraz prezydenta miasta Starzyńskiego. Prezydentowi miasta delegacja zwróci uwagę na fakt, że ogrody i parki publiczne pozostające pod bezpośrednim zarządem miasta, stały się terenem napadów na Żydów i że elementarnym obowiązkiem magistratu jest zapewnienie bezpieczeństwa wszystkim mieszkańcom miasta, którzy chcą korzystać z ogrodów i parków.

Usiłowane podpalenie synagogi

Warszawa 19. 9. (A) Jak daleko sięga rozwydrzenie chuliganów, świadczy następujący fakt, o którym donoszą nam z Wołomina pod Warszawą: Ostatniej nocy kilku chuliganów wycięło szyby w miejscowej bóżnicy i mieszkaniach żydowskich, wrzucając do wnętrza szmaty nasycone benzyną i próbując je podpalić za pomocą specjalnych knotów. Jedynie dzięki temu, że przypadkowo w bóżnicy nocował jakiś ubogi Żyd, który zauważył tlejące się szmaty, udało się zapobiec pożarowi.

Echa tragicznej wyprawy polarnej Andreego

Arktyka odsłoniła ostatnio jeszcze jedną tajemnicę, jaką kryją jej niezmierzone obszary lodowe. Odnaleziono mianowicie resztki tragicznej wyprawy szwedzkiej, która w r. 1897 pod kierunkiem Andree'go usiłowała dotrzeć balonem do bieguna północnego. Po raz pierwszy na ślad wyprawy Andree'go natrafiono w r. 1930. Wówczas odkryto ostatni obóz podróżników, w którym odnaleziono ciała bohaterskich poszukiwaczy oraz dziennik wyprawy. Odkrycie obozu ekspedycji polarnej wzbudziło w tym czasie zainteresowanie całego świata. Na ślad wyprawy natrafił wówczas przypadkowo statek norweski; początkowo odnaleziono tylko zwłoki kierownika balonu i jednego z członków. Wysłana natychmiast ekspedycja szwedzka odkryła zwłoki trzeciego uczestnika wyprawy. Ciała bohaterskich podróżników przewieziono do Szwecji, a resztki obozu, dzienniki i fotografie umieszczono w muzeum sztokholmskim imienia Andree'go. Od tego czasu nie spodziewano się, by można było natrafić na jakikolwiek ślad ekspedycji polarnej. Tymczasem niedawno załodze norweskiego statku wielorybniczego „Gudrun“ udało się dopłynąć do małej wyspy, do której zazwyczaj dotarcie uniemożliwiała gruba kra lodowa. W pobliżu wyspy natrafiono na pływak, zawierający krótką notatkę następującej treści: „Lecimy na wysokości 20 mtr. w kierunku wschodnim ponad olbrzymimi polami lodowymi. Znajdujemy się przypuszczalnie na $82,5_0$ szerokości i 28_0 długości. Wszystko w porządku“. Notatka na której figurowała data 12 czerwca 1897 r., podpisana była przez dwóch uczestników wyprawy Andree'go, Strinberga i Fraenkla. Załoga balonu wzięła ze sobą 12 pływaków, z których nie odnaleziono dotąd 6. Tylko jeden pływak z odszukanych poprzednio pięciu zawierał informację. Notatka napisana była 11 czerwca i stwierdzała, że wysokość, jaką osiągnął balon wynosiła 250 m

WYNIKI LIGOWE

Kraków: Wisła — Ruch 2:2.

Warszawa: Warszawianka — Ł K S 2:1.

Poznań: Warta — Garbarnia 3:1.

O WEJŚCIE DO LIGI: Polonia (Warsz.)—WKS Śmigły (Wilno) 6:1 w Warszawie. Polonia wraca definitywnie do Ligi.

Odezwy PPS. przeciw endecji i ONR-owi

Warszawa 19. 9. (A) Wielka akcja propagandowa PPS. obejmująca także walkę z antysemityzmem, kontynuowana jest w dalszym ciągu. Centralna rada związków klasowych rozesłała odezwy przeciwko endecji i ONR. **do wszystkich oddziałów** prowincjonalnych, które w najbliższych **dniach** będą kolportowane na ulicach **wszystkich** miast w Polsce. Dotychczas **wydrukowano** i rozdzielono ponad 2 miliony **egzemplarzy** tej odezwy.

ŻYCIE POLITYCZNE

Konferencja na Zamku

Pisma donoszą o długiej konferencji prezesa Rady Ministrów gen. Sławoj - Składkowskiego z Prezydentem Rzeczypospolitej. Jak wiadomo, w tej konferencji brał także udział wiceminister Paciorkowski, który kierował sprawami wewnętrznymi państwa w okresie znanych rozruchów chłopskich.

Można więc przypuszczać, że tematem tych rozmów była sytuacja w Małopolsce oraz wogóle na wsi. Wskazywałby na to i fakt, że po konferencji z premierem P. Prezydent przyjął min. Poniatowskiego.

Nowe plotki o zmianie rządu

Upór z jakim koła prawicowe obstają przy twierdzeniu ,że w najbliższych już dniach nastąpi zmiana rządu, obserwowany jest z ciekawością choć sama wiadomość budzi zrozumiałe niedowierzanie. Te pogłoski wyłoniły się ostatnio w związku z powrotem Marszałka Śmigłego-Rydza do Warszawy przy czym twierdzi się, że należy oczekiwać rekonstrukcji gabinetu a zmiany dotyczyć by miały trzech do czterech tek ministerialnych a to rolnictwa, spraw wewnętrznych, oświaty i ewentualnie opieki społecznej.

Jako następcę ministra Poniatowskiego, lansują na prawicy w dalszym ciągu generała Głuchowskiego obecnego wiceministra spraw wojskowych dodając mu dwu podsekretarzy stanu. Pierwszym z nich miałby być b. wiceminister skarbu Tadeusz Lechnicki, a drugim niewymieniony bliżej przedstawiciel grupy posłów rolników przy czym sądzić można, że autorzy tych pogłosek mają tu na myśli gen. Żeligowskiego.

Na stanowisku ustępującego wiceministra Paciorkowskiego, pragnęliby na prawicy widzieć ministra sprawiedliwości Grabowskiego, ale w charakterze ministra spraw wewnętrznych.

W tym miejscu wyczerpała się snać inwencja zwolenników rekonstrukcji gabinetu bo dla stanowisk ministrów Świętosławskiego i Kościałkowskiego już nie wymieniają żadnych kandydatów.

Równocześnie z tych samych kół nadchodzą wieści o projektowanych zmianach centrali OZN. Według tych wersyj ustąpić miałby nie tylko szef odcinka rolnego, z sektoru wiejskiego b. poseł Birkenmajer lecz również szef sektoru miejskiego OZN. prezydent m. Warszawy Starzyński.

Po za tym ma powstać pono główna rada OZN. w skład której weszliby oprócz pułkownika Koca i szefa jego sztabu pułkownika Kowalewskiego — płk. Władysław Miedziński i co najważniejsze pan Bolesław Piasecki, kierownik grupy ONR. tzw. bepistów, który nie zgłosił wprawdzie dotąd akcesu do OZN. ale jest faktycznym kierownikiem Związku Młodej Polski i obok pana Rutkowskiego inspiratorem ostatniej akcji antysemickiej.

Tym wersjom kolportowanym z intencją wywołania nastrojów przeciw niektórym osobom jak i na rzecz pupilów prawicy należy przeciwstawić informacje warszawskich kół politycznych.

Stanowisko ministra Poniatowskiego nie jest zdaniem tych kół zachwiane i kredyt zaufania, jakim cieszy się minister na Zamku i w generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych uchodzi za nienaruszony.

Natomiast losy ministra oświaty Świętosławskiego są podobno uzależnione w znacznej mierze od przebiegu „dni listopadowych".

Pozycję ministra Kościałkowskiego uważa się za mocną, dzięki akcji Pomocy Zimowej, której rezultaty w ubiegłym roku uznano za dodatnie.

Nie pozbawione pewnej pikanterii są pogłoski dotyczące osoby prezydenta Starzyńskiego. Źródła plotek o ustąpieniu p. Starzyńskiego ze stanowiska przewodniczącego sektoru miejskiego OZN. dopatrują się w kursie antysemickim jaki ostatnio po powrocie płk. Koca z Włoch dał się zauważyć przy ulicy Matejki. Otóż trzej bracia Starzyńscy, a przede wszystkim przewodniczący sektoru miejskiego p. Stefan Starzyński są zwolennikami stanowiska Wielkiego Marszałka w kwestii żydowskiej t. j. wypowiadają się przeciw polityce eksterminacyjnej i ekscesom antyżydowskim. P. prezydent Stefan Starzyński dał temu wyraz na Zjeździe Zw. Miast wywołując tem niezadowolenie wśród endecji.

Czy zapadnie decyzja?

Obecnie — zdaniem opozycyjnych kół prawicowych oczekuje się z dużą niecierpliwością zapowiedzianej narady na Zamku, W tej naradzie, która odbędzie się pod przewodnictwem p. Prezydenta Rzplitej, mają wziąć udział marsz. Rydz-Śmigły, premier Składkowski ,wicepremier Kwiatkowski, oraz min. Beck.

Panuje przekonanie, że narada ta zadecyduje o wewnętrznej i zewnętrznej polityce polskiej na rok najbliższy. Naturalnie szerokie koła interesują się najbardziej polityką wewnętrzną. Przyczyniły się do tego oświadczenia przedstawicieli OZN zapowiadające zmianę ordynacji wyborczej.

Duże zainteresowanie budzi również kurs antysemicki Ozonu, który objawił się w akcji Związku Młodej Polski. Mówi się również o istnieniu dwóch kierunków w obozie rządowym. Prawica legionowa dążyć ma do zastąpienia gabinetu gen. Składkowskiego gabinetem Koc—Sławek, lewica zaś legionowa dąży do rządu Bartel—Poniatowski. Odnosi się w związku z tym wrażenie — pisze „Goniec Warszawski" — że cały kraj żyje w gorączkowym oczekiwaniu głębszych i poważniejszych zmian politycznych. Szereg działaczy politycznych postępuje jak gdybyśmy byli w przededniu nowych wyborów do Sejmu i Senatu. Rodzą się kombinacje polityczne, poszczególne grupy i grupki szukają dla siebie miejsc.

Koła konserwatywne, dla których nowa ordynacja wyborcza stanowi zapowiedź likwidacji, alarmują o „czerwonym niebezpieczeństwie", jakie zagraża Polsce ze strony PPS. popartej przez wyborców żydowskich. Zapewniają w tych sferach, że socjaliści, którzy już w Łodzi zawarli sojusz wyborczy z Żydami w czasie wyborów do rady miejskiej, zdecydują się na przyjęcie postulatów żydowskich za cenę głosów oddanych na listy socjalistyczne.

Te wszystkie rozważania i pogłoski świadczą, że wielu polityków liczy się z bliską możliwością nowych wyborów do Sejmu i Senatu. Wprawdzie prawica rządowa wysuwa hasło „najpierw wybory do samorządów, a potym nowa ordynacja wyborcza do parlamentu", ale lewica odpowiada „nie odwlekajcie zastosowania środka, który może uleczyć Polskę".

Jak popularne jest hasło zmiany ordynacji wyborczej, może świadczyć fakt, że na łamach prasy rozpoczęły się rozważania na temat treści przyszłej ordynacji.

Już obecnie występuje duża rozbieżność w poglądach między stronnictwem narodowem a socjalistami. Gdy obóz narodowy pragnie, aby nowa ordynacja wyborcza zapewniała Polakom prawa gospodarzy, socjaliści domagają się jednakowych praw wyborczych dla wszystkich mieszkańców Rzplitej bez różnicy narodowości.

K. H. Rostworowski żąda ustąpienia W. Sieroszewskiego z PAL-u

Jak opowiadają w kołach literackich, członek Polskiej Akademii Literatury, Karol Hubert Rostworowski, wystosował do P. A. L. pismo, w którym w związku z enuncjacją znakomitego pisarza Wacława Sieroszewskiego, dotyczącą incydentu wawelskiego z ks. metropolitą Sapiehą — stawia wniosek, aby P. A. L. wyraził swemu prezesowi W. Sieroszewskiemu votum nieufności i skłonił go do ustąpienia z prezesury, czy nawet z P.A.L.

NADESŁANE CZASOPISMA.

Ukazał się Nr 18 „EPOKI" i zawiera treść bardzo żywą i urozmaiconą: W. Rzymowski „Naprzód czy wstecz?". — Dożynki warszawskie 1937 (ciąg dalszy). — W rubryce „Z dnia na dzień": Paradoksalne uroszczenie. — Dwa złote symbole. — Ci, którzy chcieliby pilotować... złośliwego karła. — Podkurzone gniazdo os. — Świat przez rurę od barszczu. — Ucieczka od społeczeństwa. — Podpory ojczyźniane. — 117 na 4. — Dwa procesy. — W. K. Bieńkowski: Z dziejów ludu warszawskiego. — R. G.: Struktura młodzieży akademickiej. — Wł. Kowalski: Ksawery Pruszyński: jeszcze jeden fałszywy obrońca chłopów. — Tadeusz Garczyński: Zaułek nienawiści. — G. Salvemini: Bezwstydny humbug. — Pozwólmy mówić historii... — W rubryce „Wydarzenia i Dokumenty: Berlin 1937. — Zlot młodzieży socjalistycznej. — Głosy wśród nocy. — Czarne dokumenty. — O książkach Stanisława Wasylewskiego i Jerzego Borejszy. — Cena 50 gr. Adres redakcji i administracji: Warszawa, Ordynacka 5.

Głos wołający na pustyni...

Rozpaczliwy apel Negusa do Ligi Narodow



Na obecnej sesji Ligi Narodów w Genewie nie ma delegata abisyńskiego. Powszechnie twierdzono, że mocarstwa zachodnie, Anglia i Francja, mając nadzieję dojścia do porozumienia z Włochami, zdołały wpłynąć na Negusa, aby „ułatwił" im to zadanie i nie wysyłał swych przedstawicieli do Genewy. Prasa doniosła też pokrótce, że na otwarcie sesji nadesłał Negus list, w którym zaznacza, że nie wysyła swych reprezentantów, albowiem porządek dzienny obecnej sesji nie obejmuje spraw, tyczących się bezpośrednio Etiopii.

Sprawa przedstawia się jednak zgoła inaczej. Negus w liście swym zaznacza, że przemawia w imieniu Etiopii, członka Lig Narodów i że stały delegat Etiopii w Genewie informuje go o wszystkim, na wypadek gdyby okazało się konieczne poczynić inne kroki, dla zabezpieczenia praw i interesów Abisynii.

Jak widać więc, Negus jeszcze nie zrezygnował. Przeciwnie, dobitnie podkreśla, że Abisynia nie znajduje się w całości w rękach włoskich i że ma on dalej prawo przemawiać imieniem swego narodu. Pisze on m. in.: W imieniu narodu mojego, który cierpi z ucisku wznawiam protest przeciwko napaści, której ofiarą stała się Etiopia, jak i przeciwko pogwałceniu traktatów międzynarodowych. Napastnik ucieka się do morderstw i rabunków, a naród etiopski musi cierpieć, choć w głębi serca jest przekonany, że gwałt ten nie potrwa długo.

Imieniem mojego narodu, którego niepodległość trwa przeszło 30 wieków, ja, Haile Selasie I., cesarz Etiopii, żądam przywrócenia niepodległości i integralności mego kraju.

Nie prawdą jest, że Etiopia została całkowicie zajęta przez Włochów. Włoskie oddziały wojskowe zajmują tylko kilka punktów strategicznych w kraju. Ekspedycje, które ubiegłej zimy posunęły się w głąb kraju, były tylko oddziałami wywiadowczymi. Z nastaniem pory deszczowej musiały się one wycofać, wobec zdecydowanie wrogiego nastawienia ludności, która przerwała komunikację, uniemożliwiając dowóz żywności dla wojska.

Wzmaga się wciąż czynny i bierny opór mojego narodu. Włoski napastnik długo już przygotowywał agresię przeciw Etiopii, oszukując Ligę Narodów i opinię publiczną całego świata.

Rząd etiopski przypomina deklaracje złożone mu przed dwoma laty przez wszystkich prawie członków Ligi, że słaby naród etiopski może liczyć bez obawy na poparcie cywilizowanego świata.

W dalszym ciągu Negus zapewnia, że i dziś, choć tych obietnic nie dotrzymano, wierzy dalej, że „przyjdzie dzień, w którym Liga Narodów potrafi osiągnąć wolność dla Etiopii i dopomóc jej w odbudowie. W ten sposób odnowione zostanie panowanie sprawiedliwości, które jest jedynym fundamentem pokoju".

Nauka konferencji „pirackiej"

Przezwyciężony bezwład

Przebieg i wyniki konferencji w Nyon mają swoją specyficzną wymowę. Doniosłość tego ak tu dyplomatycznego wybiega daleko poza bezpośredni aktualny problem bezpieczeństwa żeglugi śródziemnomorskiej. O tych „szerszych horyzontach" (wyrażenie to jest ostatnio modne w Polsce) zagadnienia chcemy pomówić w niniejszym artykule.

Kwestia bezpieczeństwa żeglugi na Morzu Śródziemnym stanowi jeden z owych zatrutych owoców, dojrzewających w sprzyjającej atmosferze hiszpańskiej wojny domowej. Atmosfera ta powoduje u różnych mocarstw i bloków różne objawy. Na mocarstwa faszystowskie, interweniujące jawnie w Hiszpanii działa ona pobudzająco, czują się one w niej doskonale, przede wszystkim dlatego, że one właśnie są sprawcami tej atmosfery. Ich polityka sprawiła, że czad, unoszący się z hiszpańskiego pogorzeliska mógł roznieść się po całej Europie i sparaliżować wszelkie próby skutecznej współpracy międzynarodowej.

Mocarstwa demokratyczne reagowały na tę atmosferę wręcz odmiennie. Dyplomacja ich czuła się w niej dość nieswojo, została jakgdyby ogarnięta jakimś bezwładem. W całej polityce nieinterwencji spotykaliśmy się z coraz to nowymi dowodami tego bezwładu, który dopuścił naprzód do długotrwałego sabotowania rokowań, następnie zaś do storpedowania całego komitetu Nieinterwencji, który dzisiaj należy już właściwie do rzędu najbardziej upiornych wspomnień powojennej historii dyplomatycznej. 14 miesięcy blisko trwała ta polityka ustępowania przed zorganizowanym szantażem międzynarodowym i przymykania oczu na jawne pogwałcenia międzynarodowego porządku prawnego. Londyn i Paryż zdawały sobie doskonale sprawę z tego, że faszystowscy interwenienci chcą zapewnić gen. Franco (tzn. sobie samym) zwycięstwo — za wszelką cenę. Wiedziały dobrze, że tą ceną może się okazać nawet — pokój europejski. I dlatego wolały ustępstwa wobec wymuszeń niż wciągnięcie do gry tej najwyższej stawki. Jednakże w ostatnich tygodniach poglądy Londynu i Paryża, doskonale zresztą sharmonizowane, uległy w tej mierze znacznej ewolucji. Stało się to w chwili, gdy rozgrywka hiszpańska przeniosła się w swych przejawach i następstwach na cały obszar basenu śródziemnomorskiego i gdy w konsekwencji na szali znalazły się żywotne interesy obu wielkich mocarstw kolonialnych.

Interesy imperialne w grze

Z tego faktu trzeba sobie jasno zdać sprawę, gdy się obserwuje nagły przypływ energii i wigoru, wykazany przez dyplomatów Londynu i Paryża w czasie obrad w Nyon. Tu nie chodzi już o ideały i równowagę międzynarodowego porządku prawnego, ani o uchronienie pokoju europejskiego przed iskrami, tryskającymi z hiszpańskiej pożogi, ani wreszcie o całość samej Hiszpanii i los nieszczęsnego narodu. Te wszystkie, bezsprzecznie rzetelne troski pp. Edena i Delbosa musiały ustąpić na bok wobec całkiem realnego i bezpośredniego zagrożenia interesów — imperialnych, na liniach komunikacyjnych, łączących metropolie z ich kolonialnymi imperiami.

Akty korsarstwa, których autorstwo jest chyba niewątpliwe, zazębiły zagadnienie interwencji w Hiszpanii z całokształtem problemów równowagi i układu sił na Morzu Śródziemnym. Ten układ sił uległ w wyniku wojny etiopskiej bardzo silnym zmianom; nastąpiło zwichnięcie dotychczasowej równowagi. Mimo szeregu wysiłków nie udało się dotychczas dyplomatom wypośrodkować żadnej nowej równowagi. Anglo-włoski „gentleman — agreement" z 2. I. 1937 okazał się instrumentem nie wystarczającym i fragmentarycznym. Pozatem pogodzenie w jednej osobie gentlemana i... korsarza jest dość trudne do przeprowadzenia.

Zwichnięta równowaga śródziemnomorska (usadowienie się Włoch w Etiopii, fortyfikacje Libii i Dodekanezu, manewry sycylijskie, nowe parcerniki włoskie) stanowiła dla angielskich i francuskich komunikacji imperialnych niebezpieczeństwo o charakterze, o ile się tak wyrazić można — potencjalnym. Ale paraliżowanie żeglugi śródziemnomorskiej przy pomocy łodzi podwodnych okazało, że ta energia potencjalna może się bardzo łatwo przemienić w... kinetyczną. Stąd właśnie ta nagła szybkość działania u panów w Foreign Ofice i Quai d'Orsay. Bo wspomnianej poprzednio ewolucji uległy nietylko poglądy, w logicznej konsekwencji ewolucja musiała objąć także metody działania. „Gesagt—getan". Ledwo rzucił Paryż myśl konferencji śródziemnomorskiej a już myśl ta została przez Londyn podjęta i rozwinięta. Odeszły zaproszenia, kto chciał przyjechać — przyjechał, kto nie chciał — pozostał w domu. Londyn i Paryż porzuciły swoje wieczne oglądanie się na... komplet. Wszystkie te względy okazały się w obliczu nowowytworzonej sytuacji nieistotne.

Nieobecni -- ułatwili porozumienie

Nieobecność Włoch i Niemiec w Genewie, czy w pracach locarneńskich stanowi jedną z kardynalnych przeszkód na drodze do sfinalizowa-

P. HULKA-LASKOWSKI

MY EUROPEJCZYCY (II.)

Oczywiście, rasista nie omieszka wskazać na różnice między kulturą „dzikich" Afrykanów a kulturą Greków czy Skandynawów. Ale elementarna znajomość klimatologii ma gotową odpowiedź w doświadczeniu codziennym. W dżunglach afrykańskich czy azjatyckich moralność Europejczyka rozłazi się i niszczeje. Aryjskie Indie, który w teoretyzmie rasistowskim mają miejsce tak poczesne choćby w terminie „indo-germański", nie mogą uchodzić za ideał dzielności i mądrości aryjskiej. Klimat zrobił tu swoje, „rasa" zmarniała. Zwycięzcy Persowie, pragnąc uniknąć fatalnych skutków gorącego klimatu, świadomie rezygnowali z wygód klimatycznych, jakie mogły im zapewnić ich wielkie zwycięstwa.

„Gdy badamy fakty historyczne — twierdzą uczeni Anglicy, — widzimy, że nie jest bynajmniej ustalone, by ludzie typu nordyckiego czystego, lub tylko w przybliżeniu nordyckiego — byli wielkimi przywódcami duchowymi albo działaczami. Wielcy odkrywcy brytyjscy wykazali się inicjatywą, ale żaden z nich chyba nie był z wyglądu nordykiem. Większość najbardziej sławionych Niemców, włączając Goethego, Beethovena i Kanta, była średniolub okrągłogłowa, a nie długogłowa, jak typowi Nordycy. Napoleon, Szekspir, Einstein — na myśl przychodzi tuzin wielkich nazwisk. które powinny same wystarczyć i rozwiać mit nordycki. Umyślnie używamy wyrazu mit, często bowiem gra ta teoria rolę na pół religijną — jako podstawa dla credo panującego rasizmu".

A dalej: „Gdy politycy i propagandyści występując przeciwko małżeństwom z członkami takiego a takiego narodu lub grupy etnicznej, usiłują pistawić sprawę na gruncie czysto biologicznym, możemy być pewni, że chodzi zawsze o racjonalizację, że istotny antagonizm tkwi napewno gdzieindziej. Argumenty biologiczne są tu tylko maską, za którą kryją się nicjasne, może niewiadome uczucia. Odseparowana w ten sposób grupa etniczna staje się kozłem ofiarnym obaw gospodarczych, przesądów klasowych, ambicyj nacjonalistycznych, pychy kulturalnej lub nawet „kompleksu niższości". Wyraźnie i jasno.

I jeszcze: „W Niemczech dzisiejszych, aby dowieść, że się jest „krwi aryjskiej", trzeba przedstawić rodowód, z którego by wynikało wyraźnie, że w szeregu pokoleń wstecz nie było elementów „niearyjskich" — t. zn. żydowskich... Ale i tu ważniejsza jest kwestia społeczna i kulturalna. Niemcy zawdzięczają wiele swym elementom żydowskich; wystarczy przytoczyć nazwiska Heinego, Habera, Mendelsohna, Einsteina. Tylko, że w okresie zastoju gospodarczego współzawodnictwo Żydów w wolnych zawodach, w bankowości i w handlu detalicznym okazało się niewygodne. Dla rewolucji natomiast wygodne było traktowanie Żydów jako kolektywnego kozła ofiarnego, na którego można zrzucić odpowiedzialność za błędy własne i na którym można wyładować wściekłość, z konieczności powstrzymywaną wobec wrogów zewnętrznych".

Ta psychologia nie pozostawia najmniejszych wątpliwości. Jest jasna i odwieczna. Krasicki w jednej ze swoich króciutkich bajeczek dał nam obraz i ilustrację tego stanu rzeczy:

„Zawżdy znajdzie przyczynę, kto zdobyczy pragnie.
Dwóch wilków jedno w lesie nadybali jagnię;
Już je mieli rozerwać. Rzekło: — Jakiem prawem? —
— Smaczneś, słabeś, i w lesie! — Zjedli niezabawem.

Znakomity psychiatra heidelberski, Willmanns, keóry wsławił się swymi badaniami nad włóczęgostwem, napisał pamiętne słowa o cyganach, którzy włócząc się po wszystkich krajach europejskich i obcując stale z ludami tych krajów, nie przyswoili sobie nic z ich kul-

nia szeregu bardzo doniosłych zagadnień, których rozwiązanie musi być uniwersalne — przynajmniej w gronie wielkich mocarstw. Tymczasem efekt nieobecności Włoch i Niemiec w Genewie był wprost przeciwny. Był to czynnik, który ułatwił porozumienie i uzgodnienie odnośnego tekstu. Okazuje się iż są sytuacje, w których zasada uniwersalności i zasada „audiatur et altera pars" mają jedynie bardzo względną wartość. Włochy zaznaczyły, że nie chcą przyjechać do Nyon w charakterze oskarżonych, wobec tego nie przyjechały w ogólności.

Obecna sytuacja w Europie pozwala przewidywać, że mocarstwa faszystowskie nieraz jeszcze będą pozwane przed różne trybunały i instancje międzynarodowe właśnie w charakterze oskarżonych. Czy się przed te instancje stawią, to inna sprawa. Okazuje się jednak, że gdy powaga położenia tego wymaga, instancje te są zdolne do ferowania nawet — wyroku zaocznego. Taka jest nauka konferencji w Nyon. Zagrożenie interesów imperialnych wielkich mocarstw zachodnich wyrwało ich dyplomacje z dotychczasowego bezwładu. I podobnie, jak w okresie sankcyjnym okazało się, że około Anglii i Francji skupia się dziś jeszcze olbrzymia większość małych i średnich państw śródziemno- i czarnomorskich, dla których obrona istniejącego porządku jest kwestią bytu i niebytu.

Wyszło dalej na jaw, że linia Londyn—Paryż (czy także Moskwa?) potrafi w odpowiedniej chwili wykrzesać z siebie dostateczną „dynamiczność", by w sytuacji europejskiej zrównoważyć wpływy „osi Rzym—Berlin". Taką była właśnie chwila, w której korsarze byli faktycznymi panami śródziemnomorskiego basenu. Wówczas dyplomacje zachodnie wyrzuciły na szmelc cały zardzewiały mechanizm Komitetu Nieinterwencji i stworzyły ad hoc nowy organ (konferencja w Nyon ukonstytuowała się odrazu jako komisja techniczna), który działał sprawnie i nie zagubił istoty sprawy na krętych ścieżkach procedury.

Czy wyrok zaoczny wydany w Nyon będzie wykonany? To jest inna sprawa, korsarstwo narazie ustało, są więc możliwości nawiązania rozmów z nieobecnymi. Ale nauka konferencji w Nyon, okazana raz wreszcie możliwość szybkiej mobilizacji dyplomatycznej przeciw burzy cielom pokoju, powinna pozostać trwałym nabytkiem w arsenale dyplomacji mocarstw, broniących istniejącego porządku międzynarodowego przed wszelkiego rodzaju — korsarstwem.

Z. R.

---

tury i nie wydali spośród siebie ani jednego przedstawiciela tej kultury czy to jako lekarza, czy pisarza, czy wreszcie nauczyciela. A jednak w całej Europie szukalibyśmy daremnie antycyganizmu. Antysemityzm, który tak potężnie rozwinął się w Niemczech ma za przesłankę nie słychaną pracowitość, ruchliwość i energię Żydów, którzy np. w statystyce nagród Nobla prześcignęli swój parytet 25 razy!

„Gwałtowny rasizm — wywodzą Huxley i Haddon —, przejawiający się w Europie dzisiejszej, jest symptomem przesadnego nacjonalizmu europejskiego... Kuracją dla mitologii rasistowskiej, z którą łączy się egzaltacja i prześladowanie innych, jest zmiana orientacji ideału nacjonalistycznego i w dziedzinie praktyki zaniechanie roszczeń do praw suwerennych absolutnych. Tymczasem jednak duch naukowy i nauka może coś zrobić, zwracając uwagę na biologiczne realia sytuacji etnicznej i od mawiając swej sankcji absurdom i okropnościom, popełnianym w jej imieniu. Rasizm jest mitem i to niebezpiecznym. Jest maską, za którą kryją się egoistyczne cele ekonomiczne — cele te bowiem w swej niezawoalowanej nagości wyglądałyby dość brzydko. I nie jest naukowo uzasadniony. Istotą nauki jest poleganie na faktach".

Mądre słowa. Wydawcom „Nowej Biblioteki Społecznej" należy się podziękowanie za to, że przyswoiła językowi polskiemu pracę tak pożyteczną i tak wysoce aktualną w chwili obecnej. Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha co ma do powiedzenia mądrość myśli badawczej i bogate doświadczenie naukowe.

(Dok. nast.)

LUDZIE I ZDARZENIA

Aga Khan



„Neue Zürcher Zeitung" daje nam następującą sylwetkę przewodniczącego obecnej sesji zgromadzenia Ligi Narodów:

Sir Mohammed Aga sułtan Shah, Jego Wysokość Aga Khan III. jest potomkiem proroka Mohameda. Nowy przewodniczący Ligi Narodów jest jedną z najoryginalniejszych i najpopularniejszych postaci nie tylko w Indiach lecz też w Anglii i Francji; czuje się tak tu jak i tam jak u siebie w domu. Aga Khan jest człowiekiem kontrastów, bo porusza się z tą samą swobodą w najwytworniejszych hotelach stolic świata, jak we wioskach i moszeach Indii. Jest duchową głową i wodzem wielu milionów mahometan którzy uiszczają mu wcale pokaźne daniny. Jest jednym z najbogatszych ludzi świata, a jego majątek oceniają na przeszło 50 milionów funtów. Jego słowo jest rozkazem dla milionów ludzi; ma wszystkie zaszczyty księcia i Boga, ale nie ma żadnego kraju, żadnego terytorium, żadnego państwa. Aga Khan jest zręcznym dyplomatą, politykiem o orientalnym wyczuciu dla subtelnych odcieni, a przytem gorliwym nacjonalistą hinduskim i niemniej gorliwym Anglikiem, ale jego zainteresowania są różnorodne i dlatego brak mu wytrwałości dla opanowania szczegółów. Jest nietylko miłośnikiem sztuki i literatury, lecz też bardzo oczytanym człowiekiem. Uważają go za jednego z najlepszych znawców koni i jednego z najwytrawniejszych epikurejczyków i smakoszy. Jego sukcesy w Epsom dopomogły mu do przezwyciężenia przesądów rasowych i religijnych. Za swe zasługi w wojnie światowej nadano mu stanowisko First class India-Prince". Był członkiem królewskiej komisji dla Indii, prezydentem brytyjsko - hinduskiej delegacji przy konferencji okrągłego stołu w Londynie (1930/33), hinduskim głównym delegatem do Ligi Narodów w roku 1932; w roku 1934 został tajnym radcą, a w tym samym roku został wiceprzewodniczącym Zgromadzenia Ligi Narodów, którego przewodniczącym był premier kanadyjski R. D. Bennett. Jest też autorem książki p. t. „India in Transition".

Leon Blum o Masaryku

„Tomasz Masaryk stworzył republikę czeskosłowacką, rządził nią i uczynił ją sławną. Był jej wcieleniem i w oczach pokoleń przyszłych pozostanie nadal wyrazem duszy ludowej, jej niezależności i wolności. W historii miejsce jego jest obok największych bohaterów republikańskich, chcę powiedzieć, obok Jerzego Waszyngtona. Jak Waszyngton, stworzył Masaryk naród. Jak Waszyngton stworzył państwo, jak Waszyngton używał swej popularności i swej sławy tylko w tym celu, by głębiej ugruntować wolność ludu, któremu wywalczył byt niepodległy. Kochany i poważany więcej niż niejeden despota, chciał zawsze być tylko pierwszym obywatelem wśród równouprawnionych obywateli. Jego autorytet wśród jego ludu był niesłychanie wielki, ale nie pochodził ani od wszechpotęgi którą się utrzymuje za wszelką cenę, ani z lęku, który się wzbudza, jego podstawy tworzyły raczej wdzięczność, zaufanie i miłość. Dlatego wszyscy demokraci świata podziwiali jego dzieło, czcili jego nazwisko i kroczyli jego śladami. Wszyscy teraz biorą udział w uczuciu smutku całego narodu. Francja jest może krajem, w którym to uczucie najsilniej występuje. Republika francuska żywi dla republiki czeskosłowackiej przyjaźń niezwykłą. Tak jak republiki czeskosłowackiej wyobrazić sobie nie można bez Tomasza Masaryka i Edwarda Benesza, tak Francja nie może oddzielić idei politycznej wolności i równości od idei narodowej niezależności. Obie demokracje kierują się tymi samymi hasłami sprawiedliwości i pokoju".

(Z artykułu Leona Bluma w Populaire")

Nowy budynek stanie na miejscu spalonej Rotundy

Wiedeń, 19. 9. PAT. Z powodu doszczętnego zniszczenia przez pożar wiedeńskiej Rotundy, cała prasa zamieściła wstępne artykuły, poświęcone historii tego zabytku architektonicznego Wiednia, stratę którego odczuli boleśnie Wiedeńczycy. Przyczyna pożaru dotychczas nie została wyjaśniona. Na miejsce spalonej Rotundy, jak oświadczył prezes Targów Wiedeńskich Heinl, ma być wybudowany nowy budynek dla celów Targów Wiedeńskich kosztem 5 milionów szylingów. Nowy budynek będzie skończony już na wiosnę, kiedy odbędą się przyszłe Targi Wiedeńskie.

Owsiejenko następcą Krylenki

Wedle oficjalnej wiadomości z Moskwy, komisarz ludowy sprawiedliwości Krylenko podał się do dymisji, a jego następcą zamianowany został Antonow-Owsiejenko.

O jakichś „odchyleniach" Krylenki dotychczas nie słyszano, dlatego wszystkich mocno zdziwiła nagła dymisja, do której zmuszono byłego chorążego armii carskiej, którego w listopadzie 1917 r. zamianowano naczelnym dowódcą formującej się armii czerwonej. Okazało się jednak później, że „chorąży" Krylenko nie dorósł do swego stanowiska, dlatego odwołano go, a naczelnym wodzem i twórcą armii czerwonej stał się Trocki. Krylenko cieszył się w Rosji sowieckiej dużą popularnością nie dzięki swym walorom militarnym, ani też nie dzięki zdolnościom prawniczym, lecz dzięki — szachom. Krylenko był protektorem szachistów i organizatorem rozmaitych klubów szachowych. Wielki międzynarodowy kongres szachowy w Moskwie w roku 1926 zawdzięcza jemu swe powodzenie.

Krylenko ułatwił Aliechinowi, który był politycznym emigrantem, powrót do Rosji, a Laskerowi wyrobił posadę redaktora szachowego w „Izwestii". Poza tym Krylenko stał się też w Rosji popularny jako organizator alpinizmu, który to sport był w Rosji dotychczas prawie zupełnie nieznany. Wszystkie te zamiłowania nie przeszkodziły mu w karierze, którą nazwać można świetną. — Został naprzód generalnym prokuratorem sowietów, a w roku 1933 komisarzem sprawiedliwości. Gdy przed trzema miesiącami ukazała się na łamach „Prawdy" gwałtowna filipika generalnego prokuratora sowieckiego Wyszyńskiego przeciw ko Krylence, wszyscy wiedzieli, że dni Krylenki są już policzone. Procesy moskiewskie nie zostały należycie „przygotowane", a okoliczność ta, chciaż główną winę ponosi sam Wyszyński, stała się powodem dymisji Krylenki.

Następcą jego jest Antonow-Owsiejenko, którego uważają za „speca" techniki wojny domowej. Antonow-Owsiejenko brał udział w buncie floty czarnomorskiej i został skazany na śmierć. Karę śmieci zamieniono mu na 20 lat więzienia. Po wybuchu rewolucji zasłynął jako główny kierownik zdobycia Pałacu Zimowego, co dało sygnał do rewolucji bolszewickiej. Antonow-Owsiejenko został zamianowany komisarzem wojny w rządzie ukraińskim. W roku 1924 jako sympatyk trockizmu naraził się Stalinowi i został zesłany „na wygnanie" do Pragi jako szef sowieckiej misji. W kilka lat później upokorzył się przed Stalinem, który przebaczył mu jego flirt z trockizmem i zamianował go posłem sowieckim w Warszawie. Na tym stanowisku pozostał do roku 1934. Gdy w roku 1936 przystąpiono do radykalnej czystki, wymieniono też i jego osobę, ale okazało się, że Stalin ma przecież zaufanie do byłego trockisty i wysłał go w charakterze konsula generalnego do Barcelony. To, że Barcelona teraz w dużej mierze przypomina Moskwę, że rządzi tam GPU, jest „zasługą" Owsiejenki. Owsiejenko w Barcelonie dał dowód, że potrafi być człowiekiem silnej ręki, że nie liczy się z żadnymi skrupułami moralnymi, dlatego powołał go Stalin na stanowisko komisarza sprawiedliwości. Zobaczymy, czy się Stalin nie zawiedzie, czy następna seria procesów politycznych wolna będzie od tych kompromitujących „wpadunków" w jakie obfitowały dotychczasowe procesy polityczne.

Londyn w oczach turysty

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

LONDYN, we wrześniu.

Powiedzmy szczerze — Londyn, bogaty Londyn, nie dba o turystów, a jeśli ma dla kogo respekt, to tylko dla przedstawicieli wielkich kapitałów i własnych polityków i mężów stanu. Z dobrotliwą pobłażliwością traktuje się jeszcze wytwornych obcokrajowców, zamieszkujących drogie hotele Westend'u, mając dla innych wrodzoną uprzejmość londyńczyka, nie wykraczającą poza granice własnej wygody.

Pierwsze co uderza odrazu turystę poza zabytkami, jak Tower of London, czy Westminster (których opis pozostawiamy Baedekerowi) to dwadzieścia kilka mostów, wyglądających z góry jak szczeble jakiejś olbrzymiej drabiny, niezliczona ilość kościołów (podobno około 3 tysiące), których nawet rodowity londyńczyk nie zna, pałace nie robiące wrażenia pałaców i domy handlowe, wyglądające jak pałace. Poza tym stwierdza się z bólem, że pomiędzy 3 po poł. a 5.30 nie można otrzymać w żadnym lokalu alkoholu, nawet niewinnego piwa, że większość zabytków ogląda się tylko... z zewnątrz. Pałac królewski, pałac Buckingham, parlament, z wyjątkiem jednej sali, opactwo Westminsterskie niedostępne są nawet dla Anglików. Jednym z nielicznych wyjątków jest Tower of London. Zamek ten, jak również mieszczący się w nim skarbiec insygniów królewskich, jest — o dziwo! — częściowo dla publiczności dostępny.

Do historii i pamiątek przeszłości odnosi się londyńczyk raczej żartobliwie. Pytanie, z jakiego czasu pochodzi ta czy inna budowla, czy pomnik, zbywa pobłażliwie, uważając natomiast za rzecz pierwszorzędnej wagi pokazanie okna gabinetu, w którym pracuje Eden, lub też dróżki w parku St. James, którędy odbywa codzienne przechadzki prezes rady ministrów. Zresztą pałacyk przy słynnej Downingstreet, siedziba premiera i ministra skarbu, w którym rozstrzygają się losy świata, wygląda jak koszarowy domek robotniczy, a pałac Buckingham, wybudowany przed 100 laty — podobnie jak inne gmachy oficjalne z tych samych czasów — jest równie wielki jak brzydki.

Zmianę warty gwardii królewskiej, gromadzącą codziennie przed pałacem Buckingham względnie St. James rzesze gapiów i obcych turystów, porównać można do parady cynowych żołnierzyków, przytupujących komicznie a zgrabnie w takt doskonale granych przez kapelę aryj z rozmaitych oper. Musztra ta to jest jeszcze jeden przyczynek do angielskiego konserwatyzmu.

Trasa koronacyjna wciąż jeszcze przyciąga przyjezdnych, chociaż dekoracje i ozdoby dawno już zostały zdjęte. Jedynie olbrzymi dom handlowy Selfridge na Oxfordstreet zachował do dnia dzisiejszego bogate dekoracje koronacyjne, które kosztowały podobno tę firmę około 25 tysięcy funtów!

Oglądającego sklepy londyńskie uderza przede wszystkim przeładowanie wystaw, nadające im charakter typowo niemiecki, ciężki i niemiły. Dopiero wieczorem w potokach światła sklepy te nabierają wyrazu, stanowiąc dziwny kontrast z domami często dwupiętrowymi, brudnymi, o ponurym koszarowym wyglądzie. Nawet w najwytworniejszej dzielnicy Westend nie widzi się ładnej willi. Nie tylko w dalszych dzielnicach, ale nawet w City wystarczy skręcić w jedną z wąskich bocznych uliczek, ażeby znaleźć się wśród wielkomiejskiej nędzy. To bezpośrednio sąsiedztwo wielkiego bogactwa i nędzy jest charakterystyczne dla Londynu.

Popularne ogrody publiczne, jak Hyde czy St. James Park to olbrzymie przestrzenie trawników poprzecinanych ścieżkami. Z racji obozowania na trawie we święta całych rodzin, trawniki te świecą miejscami łysinami, niczem boiska piłki nożnej. Ogródków przed kawiarniami czy restauracjami nie ma tu zupełnie, za to lokale wewnątrz przytłaczają ogromem i przepychem urządzenia oraz odznaczają się przeważnie doskonałymi zespołami muzycznymi. Większość tych lokali zamyka się już ok. 7-ej, po five o'cleck tea. Potem pozostają już otwarte tylko nieliczne dancingi i kabarety, z których korzystają głównie obcy, wydając tu słone funty, bo lokale londyńskie, z wyjątkiem popularnych kawiarni i restauracji Lyons'a, nie zaliczają się do tanich. A napiwek króluje tu nie gorzej niż w Paryżu.

Koloryt miasta, pomimo olbrzymiego ruchu, jest szary i smutny. Wieczorem rozświetla go łuna neonów, w dzień zaś pogodny uśmiech londyńczyka, i to może sprawia, że człowiek chętnie wraca do tego bardzo dziwnego miasta.

L. W.

Kajakiem po kraju tysiąca jezior

III. W środkowej Finlandii

Do odjazdu pociągu do Lahti mam jeszcze trzy godziny czasu, mogę więc z przyjemnością spacerować po ulicach Helsinek i mam dość czasu, aby przypadkowo odkryć niepozorny z frontu sklep z wymalowanym na oknie wystawowym hebrajskim napisem „koszer". Jestem niejako na tropie Żydów. Wchodzę do środka i witającemu mnie właścicielowi wędliniarni z góry zaznaczam, że przyszedłem nie po kiełbasę, ale po wywiad. Ilu jest Żydów w Finlandii? Jak się im powodzi? Czym się trudnią? Jaki jest stosunek Finów do Żydów i naodwrót?

W całej Finlandii żyje tysiąc siedemset Żydów, skupionych przeważnie na południu kraju. Tak mała ilość Żydów w Finlandii, jak zresztą wogóle w krajach północnych pochodzi stąd, że szlaki emigracji żydowskiej nie prowadziły nigdy na północ. Szkoda. Bo ci, którzy tam zawędrowali, napewno nie żałują. Nie można powiedzieć, aby Żydzi fińscy cieszyli się tolerancją; w kraju tak na wskróś demokratycznym jak Finlandia nie może być mowy o tolerancji. Słowo „tolerancja" zawiera przecież w zarodku jakieś różnice, oznacza nadrzędność i podrzędność pewnych grup społecznych lub narodowości. Gdy ktoś jest obywatelem fińskim, jest nim w stu procentach i nie potrzebuje domagać się jakiejś dla siebie tolerancji. Żydzi cieszą się taką samą swobodą, jak wszyscy obywatele. Mogą studiować (nawet w listopadzie), mogą otrzymywać posady państwowe, mogą trudnić się handlem — większość kupców żydowskich, to kupcy tekstylni — bez wypominania o zbędnym pośrednictwie. Nie ma żydokomuny, obcych agentur, masonerii, folksfrontu, ściśle z tym związanych wszystkich klęsk, nieszczęść, katastrof żywiołowych...

Gawędziłbym długo z mym sympatycznym rozmówcą. Sześćdziesięcioletni Żyd jest zresztą członkiem towarzystwa wioślarskiego i w rozmowie na punkcie swojej tężyzny fizycznej nadzwyczaj czuły. Przykro mu bardzo, że nie mogę zostać u niego na obiedzie, gdyż muszę już odjechać. Życzeniem wszelkich najlepszych rzeczy w życiu doczesnym i pozagrobowym oraz jakimś wersetem z biblii, żegna mnie pan — nawet nie zdążyłem zapytać się o jego nazwisko — wręczając mi na odchodne, mimo stanowczego wzbraniania się z mojej strony, jako symbol jedności międzynarodowego żydostwa, półmetrową koszerną kiełbasę.

*

W Lahti, pięknie położonym miasteczku, znanym ze sportów zimowych oraz jednej z największych na Północy radiostacji rozbijamy po raz pierwszy niedaleko portu motorówek składak i namiot. Dobroduszny i samym swoim widokiem rozweselający kierownik przystani umie tylko po fińsku. Nie przeszkadza mu to wcale, aby cierpliwie, rozmaitymi gestami, rysunkami i wreszcie pożyczonym odemnie słownikiem wytłumaczyć nam, że bardzo się z naszego przyjazdu cieszy oraz, że w jeziorze jest dużo ryb. Bez zbytniego przekonania zarzucam błyskotkę i po paru próbach wyciągam prawie kilowego szczupaka. Sporządzony „szczupak po dzieninkarsku" (szczupaka oczyszczonego i wysolongo opakowuje się kilka razy w gazetę — stąd nazwa — i trzyma aż do upieczenia w ogniu) smakuje bardzo dobrze. Jeszcze miły spacer po okolicy z przygodnymi znajomymi — namiot zostawiony oczywiście bez dozoru — jeszcze chwila studiów na mapie i spuszczamy kajak w kierunku oddalonego o 28 kilometrów, leżącego na drugim końcu jeziora Vesi miasteczka Vääksy, aby po prześluzowaniu się przez kanał dostać się na jedno z największych, bo 120 km długie i najpiękniejszych jezior Finlandii — Päijänne. Gdzie się



PONIEDZIAŁEK, 20 WRZEŚNIA.

Kraków 6.15 Audycja poranna; 11.15 Audycja dla szkół: a) Nowela lotnicza Janusza Meissnera, b) muzyka (płyty); 11.40 Ludwik van Beethoven (płyty); 11.57 Sygnał czasu, Hejnał; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Kilka informacyj; 12.25 Muzyka (płyty); 12.40 Audycja od warsztatu do warsztatu: Tapicerzy; 31.55 Muzyka (płyty); 15.05 Krakowski Dziennik Sportowy; 15.10 Odczyt pt.: „Jak Łemkowie polują?" — wygł. Mgr. Roman Reinfuss; 15.25 Muzyka (płyty); 15.40 Lokalne wiad. gospod. (giełda); 15.45 Z Warsz. Wiadom. gospod.; 16 „Bajki skandynawskie" — audycja słowno-muzyczna dla dzieci w opr. Marii Krüger; 16.20 Z Ciechocinka: Koncert orkiestry Filharmonii warszawskiej pod dyr. J. Ozimińskiego; 16.50 „O kulturze gości i kulturze gospodarzy", felieton wygł. St. Kaszycki; 17.05 Muzyka taneczna w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego; 17.50 „Stacja morska na Helu" pogad. wygł. Henry Raabe; 18 Muzyka (płyty); 18.10 Program na dzień następny; 18.15 Muzyka (płyty); 18.45 Lokalne wiadomości sportowe; 18.50 Pogadanka aktualna; 19 Audycja strzelecka: „Każdy prezes obywatelem" 19.40 Pogadanka sportowa; 19.50 Z Warsz. wiadom. sportowe; 20 Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21 Walczyk i piosenka — w wyk. Krakowskiego Kwartetu Schrammla; 21.45 Kwadrans poezji; wiersze Kornela Ujejskiego; 22 Recit. skrz. Ireny Dubiskiej, przy fort. prof. L. Urstein; 22.30 Recit. śpiew. Franc. Platówny, przy fort. T. Seredyński; 22.50 Ostatn. wiad. dzien. wiecz., przegl. prasy i kom. meteor.; 23 Muzyka taneczna (Płyty).

Warszawa 6.15—12.15 p. Kraków; 12.15 „Dbajmy o rozwój umysłowy naszych dzieci"; 12.25—18 p. Kraków; 18 Skrzynka techniczna w por. red. Frenkla; 18.10—23.30 p. Kraków.

Lwów 6.15—12.15 p. Kraków; 18.15 Płyty; 12.25 p. Kraków; 14.55 Giełda lwowska; 15 Płyty; 15.35 Lwowskie wiadomości bieżące; 15.45—18 p. Kraków; 18 „W kraju samków, jezior i kraciastych spódniczek" — dr St. Weiss; 18.10 Płyty; 18.30 Skrzynka techniczna w opr. inż. Mińskiego; 18.40—23 p. Kraków; 23 „Z albumu speakera".

Katowice 6.15—12.15 p. Kraków; 12.15 Wiadomości bieżące; 12.20 Życie kultur. Śląska; 12.25 Aud. dla młodzieży szkół powszechnych; 13 Koncert życzeń; 15.30 Poradnik sportowy dla robotników; 15.43 Wiadomości giełdowe; 15.45—18 p. Kraków; 18 „Ogrody na dachach fabrycznych" — pogad.; 18.10—23.30 p. Kraków.

Łódź 6.15—12.15 p. Kraków; 12.15 p. Kraków; 12.15 Program; 12.20 Parę informacyj; 12.25 p. Kraków; 15 Literatura przez mikrofon dla wszystkich; 15.15 O wszystkim po troszku; 15.20 Płyty; 15.42 Łódzkie wiadom. giełdowe; 15.45—18 p. Kraków; 18 „Wspólnymi siłami" — felieton społeczny; 18.10 Życie artystyczne; 18.15—23.30 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 19.25 „Turandot" — opera Puccini'ego (fr. z Opery Wied.); 21.50 Muzyka taneczna.

Radio Paris 19.15 Pieśni; 20 Muzyka taneczna; 21 „Rip" — opera kom. Planquette'a.

Rzym 17.15 Koncert rozrywkowy; 21 Koncert solistów; 22 Wieczór muzyczny z Wystawy Radiowej.

Londyn Reg. 18 E. Pini ze swym zespołem tangowym; 18.40 Koncert; 20 Teatr Wyobraźni; 20.50 Muzyka lekka.

Bruksela franc. 20.30 „Sophie Arnold" — opera liryczna Pierne'go.

Lyon 20.30 Koncert symfoniczny.

OKÓLNIK MINISTERSTWA W. R. i O. P.

w sprawie radiowych audycyj dla szkół

Ministerstwo W. R. i O. P. rozesłało do wszystkich Kuratoriów okólnik w sprawie audycyj radiowych dla szkół powszechnych oraz poranków muzycznych, które będą nadawane w drugi i czwarty czwartek każdego miesiąca dla szkół średnich ogólnokształcących.

W okólniku tym Min. uznaje audycje radiowe dla szkół jako polecenia godną dodatkową pomoc szkolną, wobec czego poleca w szkołach, zaopatrzonych w radioodbiorniki, zorganizować w razie sprzyjających warunków systematyczne słuchanie tych audycyj przez młodzież szkolną. Okólnik zwraca uwagę, że czas użyty na słuchanie audycyj nie może być wliczony do czasu przeznaczonego na lekcje obowiązkowe.

W związku z powyższym w szkołach, w których te audycje zostaną wprowadzone lekcja pierwsza rozpoczynać się będzie o godz. 8.15, a lekcje czwarte o godz. 11.45.

Okólnik podkreśla również, że z treści audycyj należy w miarę możności korzystać w szkolnej pracy pedagogiczno-dydaktycznej.

KRÓTKOFALOWE AUDYCJE DLA EMIGRACJI

Począwszy od dnia 3 października r. b. Polskie Radio nadawać będzie krótkofalowe audycje dla emigracji codziennie od godz. 23 do 1 w nocy w dni powszednie a w niedziele i święta od godz. 24 do 2 w nocy według czasu środkowo-europejskiego. Audycje te nadawane będą przy pomocy stacji SPW na fali 22 mtr.

Z dniem 15 października oprócz stacji SPW., krótkofalowe audycje Polskiego Radia nadawane będą również przy pomocy stacji SPD na fali 26, 01 metr.

Dzięki użyciu dwu stacyj krótkofalowych do nadawania programu radiowego dla emigracji zwiększy się pewność odbioru naszych programów w Ameryce.

„O WYBORZE ZAWODU"

będzie rozmawiał przed mikrofonem Krakowskiej Rozgłośni dr Jan Reguła z kierownikiem Poradni Psychotechnicznej dr. inż. Br. Biegeleisenem we wtorek, dnia 21 września 1937 r. o godz. 15.05. Z okazji rozpoczęcia roku szkolnego posłuchamy rad doświadczonego fachowca i dowiemy się o sposobach i metodach badań psychotechnicznych znajdujących dzisiaj zagranicą tak duże zainteresowanie. I u nas Instytut Psychotechniczny nie może już nadążyć badaniom zgłaszających się. Oprócz badań młodzieży szkolnej, przeprowadza również badania pracujących zawodowo, co daje materiał do bardzo ciekawych spostrzeżeń i prowadzi do jaknajszerszego stosowania w praktyce zasady: „właściwy człowiek, na właściwym miejscu".

Wulkany na usługach przemysłu

W Toskanii, na południe od Florencji i Pizy, znajduje się obszar włoskich gejzerów, w języku miejscowych zwanych „fumarolami". Ta 150 km. kwadratowych licząca okolica przed milionami lat pokryta była kwadratami ziejących ogniem wulkanów. Z licznych szczelin i otworów z ziemi wydobywają się obecnie olbrzymie ilości pary wodnej, a od czasu do czasu i strumienie gorącej wody. Siła, z jaką wydostaje się z pod ziemi para, wynosi przeszło 1 atmosferę. Przy odpowiednim zamknięciu takiej fumaroli i uregulowaniu swobodnego poniekąd wydobywania się pary — otrzymać można ciśnienie około 100 atmosfer. Podobne źródła pary znajdują się oprócz Toskanii jeszcze tylko w Japonii i w Islandii, te ostatnie nie są jednakże tak dogodne dla eksploatacji jak fumarole włoskie.

Na pomysł wykorzystania gorących źródeł we Włoszech wpadł w roku 1818 inżynier Franciszek de Larderel, którego mianem, w uczczeniu wiekopomnych zasług, ochrzczono jedną z miejscowości w okolicy źródeł toskańskich. Larderel był pierwszy, który podał myśl wykorzystania energii tkwiącej w gejzerach włoskich do celów przemysłowych. Jemu zawdzięcza technika ten nowy rodzaj siły mechanicznej. Po raz pierwszy jednak użyto siły pary wodnej ze źródeł toskańskich w celu przemysłowym dopiero w wieku XX-tym, budując potężne turbiny o bardzo niskim ciśnieniu.

W roku 1917 dostarczył okręg Larderello przeszło 9000 kilowatów energii elektrycznej, wytworzonej przy pomocy turbin poruszanych parą z toskańskich źródeł. Mniej więcej 3000 kilowatów dostarczyły okręgi: Sernazano, Castelnuovo i Lago. Równocześnie z wywierconych w ziemi otworów, z których tryskała gorąca woda i strumienie pary wodnej, pobierano około miliona kilogramów pary w ciągu godziny. Przy pomocy tej siły znaczną część prowincji toskańskiej zaopatrzono w światło elektryczne i oddano do użytku siłę pędną do motorów w miejscowych fabrykach i warsztatach mechanicznych.

W ciekawy sposób wyzyskała swe źródła podziemnej pary i wody gorącej Islandia. W stolicy wyspy, Reykjawik, wszystkie domy posiadają centralne ogrzewanie i piece kuchenne „opalane" parą z gejzerów. Domy buduje się zatym bez kominów. Jest to więc bodaj jedyne na świecie miasto, w którym mieszkańcy nie odczuwają zmory sadzy i dymu, unoszących się ciężkimi chmurami ponad ulicami.

B. I.

obejrzeć dokoła — same lasy. W kraju tysiąca jezior, gdzie kończy się woda, tam zaczyna las. Na całej około 150 km długiej trasie nie można zobaczyć ani kawałka brzegu bez lasu. Las, to po wodzie drugi żywioł Finlandii. Trzecim jest granit. Gdzie nie sięga woda, tam już na wolną przestrzeń czyha las, chyba, że mu drogę zawalił granit. Ale walka między lasem a wodą jest nierówna; woda zwycięża, bo woda jest nieśmiertelna. Woda porywa ścięte drzewa w swe wartkie ramiona i daje energię przecinającym drzewo tartakom. Jeżeli się w tym gigantycznym boju jeszcze las trzyma, to siła jego tkwi w jego masie. 73,5 procent powierzchni kraju pokrywają lasy. Fiński eksport drzewny jest jednym z największych na świecie. Największe na świecie fabryki szpulek do nici, olbrzymie fabryki celulozy, papieru i innych przetworów drzewnych spotkać można w każdej części kraju. Nawet wszystkie lokomotywy fińskie opalane są drzewem. „Zielone złoto Finlandii" — wystękał po godzinnym szperaniu w słowniku urzędnik śluzowy w Vaaksykanava, wskazując pełnym dumy gestem na otaczające nas wszędzie drzewa. Wśród drzew i granitów, po niemożliwie pokręconym Päijänne, przy już dających się we znaki białych nocach, wędrujemy pięć dni na północ aż do miasteczka Jyväskylä. Stąd następuje przerzut pociągiem do Kajaani, gdzie już na nas czekają nasi fińscy kompanowie z Ape Janhunenem na czele.

Mały odpoczynek w Kajaani zapoznaje nas z naszymi towarzyszami drogi oraz z jeszcze jednym wspaniałym wykwitem fińskiego zamiłowania do swobody. Jest to t. zw. szwedzki stół. Za dziesięć do dwudziestu fińskich marek t. zn. za 1,10 do 2,20 zł. — zależnie od lokalu — dostajesz się do stołu zastawionego wszelakiego rodzaju jadłem i napojem: zupy, chłodniki, mięsa, wędliny, pieczywo, ryby, masło, sery, mleko, jarzyny, owoce— wszystko, czego dusza zapragnie w takiej ilości, że musiałbyś jeść chyba pięć dni pod rząd, aby coś z tego ubyło. Bierzesz sobie sam co chcesz, jak chcesz, ile chcesz, ile razy chcesz, w kolejności jakiej chcesz; masz możliwość kombinowania rozmaitych potraw, próbowania jak smakuje kwaśne mleko ze śledziem i robienia dowolnych kulinarnych wynalazków. Z daleka stojący kelner jest od tego, aby opróżnione półmiski znowu napełniać i nie przeszkadzać zawsze mile widzianym gościom w ich pełnym duchowego skupienia... żarciu.

Po takim obiedzie nie chce się oczywiście wiosłować. Leżymy wszyscy na trawie i grzejemy się do słońca, które zdaje się być chyba tak samo jak my obżarte, niewykazując najmniejszej ochoty do zachodzenia. Mamy czas. Ciemność jest już tutaj o tej porze roku zjawiskiem nieznanym, więc do każdego miejsca dojedziemy przed zmrokiem.

Zresztą należy się nam odpoczynek. Czeka nas sześćdziesiąt kilometrów jeziora Oulu, inaczej powiedziawszy półtora dnia wiosłowania po pięknej, w tym czasie wyjątkowo spokojnej wodzie, a więc bez możliwości rozwinięcia żagla oraz dziesięć kilogramów złowionych ryb (jak na siedem twarzy i nasze wykształcenie, wcale nie za dużo) — a przede wszystkim niezapomniana i pełna niezatartych wrażeń — powiedzmy szczerze — wariacka jazda po bystrzach i spadach wodnych rzeki Oulujoki. Zaczęło się u wyjścia Oulujoki z jeziora Oulu, w malowniczo położonej wsi Vaala. Studiujemy w namiotach co o tej rzece powiada przewodnik kajakowy po wodach Finladii. Czytamy: „Całkiem osobna uwaga należy się rzekom jak odpływającej z jeziora Oulu rzece Oulujoki, którą można scharakteryzować jako wprawdzie możliwą do przeprawy dla 14-sto metrowych specjalnych łodzi turystycznych, dla kajaków jednakowoż do jazdy absolutnie wykluczoną. Spad wodny Niskakoski, dziesięciokilometrowe bystrze przy ujściu jeziora Oulu jest w swych pierwszych odcinkach bezwzględnie nie do przejechania; wzburzone bałwany, falami przykryte gwałtowne spady i progi bawią się lekkim kajakiem niczym piłką. Jeżeli jednakowoż ktoś ma ochotę do jazdy po nieco mniej niebezpiecznych miejscach, powinien koniecznie uprzednio zbadać trasę w długiej łodzi turystycznej, poczym po dokładnym obejrzeniu drogi, odejdzie go napewno ochota do dalszego ryzyka."

Nie jest tak strasznie. Rzekę Oulu przejechało już przed nami dość dużo kajakowców. Poza tym mamy ochotę wypłoszyć ryby Anglikowi, który stoi sobie przy pierwszym spadzie wodnym i zaopatrzony w całą artylerię przeciwrybną, za każdym, zawsze flegmatycznym ruchem wydobywa z fal potwornych rozmiarów lewiatana. Niech wie, że życie nie jest takie łatwe, jak połów ryb w Finlandii. Zapinamy fartuchy kajakowe i nie zważając na dopiero co przeczytane przestrogi, walimy na Anglika całym gazem, na zbitą twarz. Bez zastanowienia się co będzie lub co być może. Myślenie czasem przeszkadza. Kajak na rwących falach musi być możliwie lekki i nie znosi balastu logiki. Zresztą nie ma czasu oddawać się próżniaczemu filozofowaniu. Trzeba całymi siłami wiosłować i nadać kajakowi możliwie dużą szybkość względem wody, aby ster dobrze działał, trzeba mięśnie, oczy i nerwy aż do ostatecznego wysiłku eksploatować, aby nie wyrżnąć o błyskawicznie z piekła wodnego wyłaniające się i jeszcze szybciej z tyłu znikające kamienie, trzeba intuicją — bo inaczej przy tym pędzie nie można — łapać nurt rzeki, aby nie zwalić się na jakiś wystający głaz i skończyć raz na zawsze z karierą kajakową — i nie trzeba oglądać się na cudowną okolicę. Dziewięć kilometrów jazdy, gdzie każda sekunda jest przeżyciem, każdy ruch loterią, były tylko przygotowaniem do następnego 20-o kilometrowego bystrza Pyhäkoski. Dość zaznaczyć, że na tym odcinku rzeka rozwija moc dwustu tysięcy koni mechanicznych, a więc o 50 tysięcy więcej niż sławny, na południu kraju położony spad Imatra. Jeszcze kilkanaście mniej lub więcej gwałtownych spadów, oddzielonych od siebie stosunkowo spokojnym prądem i ani się nie spostrzegamy, jak przejechaliśmy odcinek rzeki długości 120 kilometrów. Jesteśmy w mieście portowym Oulu. Stąd przez najdalej na północy wysuniętą stację kolejową Kauliranta udajemy się autobusem do Laponii.

Jakub Djament

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Wahania na rynku akcyj i walut

WARSZAWA, 19 września.

Światowe giełdy papierów wartościowych pozostawały nadal pod wpływem międzynarodowych wypadków politycznych. Obroty nie rozwijały się pomyślnie, ponieważ w związku z niejasną sytuacją polityczną wstrzymywano się na ogół od zawierania poważniejszych transakcyj. Na niektórych rynkach zaznaczyły się większe wahania kursów.

NA GIEŁDZIE NOWOJORSKIEJ panował początkowo nastrój mocny, co przypisać należy korzystniejszej ocenie międzynarodowej sytuacji politycznej i pewnej poprawie stanu zatrudnienia w przemyśle amerykańskim. Najbardziej podniosły się kursy akcyj stalowych, chemicznych, oraz kopalń węgla i rudy żelaznej. W środku tygodnia jednak wskutek wzmożonej podaży nastąpiła ogólna zniżka kursów, przy czym największe straty poniosły akcje kolejowe, stalowe i chemiczne. Pod koniec okresu sprawozdawczego kursy nieznacznie się poprawiły.

Pożyczki polskie osiągnęły znaczniejszą zwyżkę. W dniu 17 b. m. notowano (w nawiasach cyfry z 10 b. m.:) 8% Pożyczka Dillona 53 (5.12½), 7% Pożyczka Stabilizacyjna 74 (71.25); 6% Pożyczka Dolarowa 59 (58); 7% Pożyczka m. st. Warszawy 51 (49); 7% Pożyczka Śląska 51 (50.62½).

OBROTY NA GIEŁDZIE LONDYŃSKIEJ były małe, ponieważ spekulacja wstrzymywała się na ogół od gry giełdowej. Tendencja była zniżkowa, przy czym spadek kursów objął zarówno brytyjskie papiery państwowe jak i większą część akcyj krajowych. Papiery międzynarodowe wykazały duże wahania notowań, papiery anglo-amerykańskie przeważnie zniżkowały, a kursy papierów niemieckich nieco się podniosły. Akcje kolejowe i towarzystw żeglugowych były słabe i nieruchliwe. Zwyżkowały nieco akcje zachodnio-afrykańskich kopalń złota.

NA GIEŁDZIE PARYSKIEJ wskutek ponownej zniżki franka wzmógł się popyt na papiery zagraniczne i na francuskie akcje przemysłowe, które osiągnęły poważniejszą zwyżkę. Z akcyj międzynarodowych zwyżkowały znacznie akcje koncernu Rio Tinto (miedź), Royal Dutch (nafta), Kanału Suezkiego, akcje Zakładów Skoda i kopalń złota. Z akcyj krajowych większą zwyżkę osiągnęły kolejowe, elektryczne, metalowe, węglowe, metalurgiczne, naftowe i chemiczne. Natomiast renty, pomimo interwencji czynników oficjalnych, uległy dotkliwej zniżce. Zniżka rent pociągnęła za sobą także spadek akcyj Banku Francuskiego.

NA GIEŁDZIE AMSTERDAMSKIEJ po początkowej zwyżce nastąpiło osłabienie wywołane w dużej mierze zniżką franka francuskiego. Bardzo słabo kształtowały się kursy akcyj przemysłowych oraz kauczukowych. Te ostatnie spadły wskutek zniżki cen kauczuku. Akcje linij okrętowych osiągnęły nieznaczną zwyżkę.

W BERLINIE zaznaczył się dość znaczny spadek obrotów wskutek zupełnej abstynencji publiczności oraz dość małych transakcyj dokonywanych przez kulisę. — Kursy akcyj przemysłowych przeważnie zniżkowały. — Renty były słabe i nieruchliwe.

NA GIEŁDZIE WIEDEŃSKIEJ, po początkowym osłabieniu, kursy się wzmocniły, przy czym większym popytem cieszyły się akcje węglowe, żelazno-hutnicze, przemysłu metalowego przetwórczego i browarnicze.

NA GIEŁDZIE WARSZAWSKIEJ zaznaczyło się w tygodniu ubiegłym, podobnie jak w okresie poprzednim, dość duże ożywienie. Kursy miały przeważnie tendencję zwyżkową. Notowano (pierwsza cyfra z 10, druga z 17 września r. b.): akcje: Bank Polski 105.75—106.00; Warszawskie Towarzystwo Fabryk Cukru 84—35; Warszawskie Towarzystwo Kopalń Węgla 24.50—26; Lilpop 52—52.76; Ostrowiec 25.50—26.25; Modrzejów 9.50—9.75; Starachowice 31—82.25; Haberbusch 41.50—44; papiery procentowe: 3% Prem. Poż. Inwestycyjna I emicji 66.75—67.25; II emisji 67.25—68.25; 4% Prem. Pożyczka Dolarowa 88.20—88.25; 4% Poż. Konsolidacyjna 58.50, drobne odcinki 5718—58.25; 4½% Pożyczka Wewnętrzna z 1937 r. 56—55.88; 5% Pożyczka Konwersyjna 62—61.75; 5% Pożyczka Kolejowa Konwersyjna 57.25; 5% Listy Zastawne Ziemskie 55.50—57; 5% Listy Zastawne m. st. Warszawy z 1933 r. 62.50—62.50.

Kursy ważniejszych dewiz zagranicznych kształtowały się jak następuje (pierwsza cyfra z 10, druga z 17 b. m.): Amsterdam 290.80—291.70; Bruksela 89.20—89.15; Londyn 26.17—26.25; Nowy Jork czek 5.28 1/8—5.29¼; kabel 5.29½—5.29 1/2; Paryż 18.76—17.96; Praga 18.47—18.46; Sztokholm 135—135.40; Zurych 121.70—121.70.

A. Z. W.

Zagadnienie surowca drzewnego do wyrobu celulozy

Na pierwszym kongresie inżynierów we Lwowie p. inż. Tadeusz Wojciechowski wygłosił referat na temat zagadnienia surowca drzewnego do wyrobu celulozy. Inż. Wojciechowski stwierdził, że obecna produkcja surowca drzewnego w Polsce pozwala na podwojenie fabrykacji celulozy. Spowodowany powstaniem nowych zakładów przetwórczych wzrost zapotrzebowania na papierówkę przyniesie wzmożenie produkcji tego sortymentu, co znów wpłynie dodatnio z jednej strony na opłacalność i stan jakościowy gospodarstwa leśnego, a drugiej zaś na dalsze możliwości rozbudowy przemysłu.

Referent uważa, że dotychczasowy wywóz znacznej części surowca celulozowego i przywóz półfabrykatów oraz gotowych produktów sprzeciwia się zasadom racjonalnej polityki gospodarczej. Przerób drewna w kraju zapobiegnie importowi celulozy, co będzie miało dodatnie znaczenie dla naszego bilansu handlowego.

Ponieważ stały i poważny wzrost wytwórczości papieru i sztucznych włókien powoduje coraz większe zapotrzebowanie na celulozę drzewną, która poza tym posiada doniosłe znaczenie dla przemysłu materiałów wybuchowych, a więc dla obronności państwa, stwierdzić należy, że sprawa rozbudowy przemysłu celulozowego, jako bazy surowcowej dla innych gałęzi produkcji, winna być umieszczona na jednym z czołowych miejsc w hierarchii potrzeb państwowych.

Ponieważ przemysł celulozowy mimo wielkich trudności surowcowych i znacznej rentowności istniejących przedsiębiorstw nie wykazuje odpowiedniej prężności dla dalszej rozbudowy, inicjatywę w tym kierunku winny objąć również inne czynniki.

Wobec tego, że zdrowe warunki rozwoju posiada jedynie warsztat przemysłowo - drzewny, oparty o źródła surowca, wskazane jest, zdaniem inż. Wojciechowskiego, aby zagadnieniem rozbudowy przemysłu celulozowego zainteresowały się Lasy Państwowe, jako największe i najbardziej zasobne gospodarstwo leśne.

Ruch budowlany

Środek ciężkości ruchu budowlanego w lipcu w dalszym ciągu przesuwał się w kierunku budownictwa przemysłowego i zleconego przez rękę publiczną. Natomiast budownictwo mieszkaniowe w porównaniu z analogicznym okresem sprawozdawczym roku ubiegłego utrzymywało się na poziomie niższym. W związku z tym wzmogło się zatrudnienie większych przedsiębiorstw budowlanych, zorganizowanych do wykonywania poważniejszych i trudniejszych robót.

Wobec zafiksowania umownych cen, przedsiębiorstwa budowlane dotkliwie odczuły w lipcu podwyżkę stawek płac robotniczych (około 5%), którą zadecydowała nadzwyczajna komisja rozjemcza, z drugiej zaś — zwyżkę cen żelaza, wynoszącą około 10%. Ponad to w zakresie zaopatrywania się w żelazo i konstrukcje żelazne wynikały pewne trudności, a to ze względu na coraz bardziej przedłużane terminy dostaw tych artykułów.

W sierpniu br. stan zatrudnienia większych i średnich przedsiębiorstw budowlanych wykazał dalszy — choć zresztą nieznaczny — wzrost. Mniejsze natomiast przedsiębiorstwa nadal nie powiększyły swego stanu zatrudnienia, co pozostawało w związku z układem całego ruchu budowlanego, który — jak wspomnieliśmy — w zakresie budownictwa mieszkaniowego znamionuje w dalszym ciągu kadencja słabsza od zeszłorocznej. Ogólnie jednak biorąc wskaźnik przepracowanych robotniko - godzin w omawianym okresie uległ poprawie.

W zakresie sytuacji finansowej przedsiębiorstw budowlanych również zanotować należy pewną zmianę na lepsze, która poczęła zresztą występować już od zeszłego roku.

Spadek cen wełny

Aukcje wełniane w Londynie przyniosły po raz pierwszy od dłuższego czasu wydatne osłabienie cen wełny, poprzedzone zniżką na rynkach zamorskich, a w pierwszym rzędzie w Australii. Zniżka cen tego surowca motywowana jest szeregiem czynników. Zaliczyć do nich należy m. in. osłabienie konsumcji i przesunięcia tej konsumcji w związku z wydarzeniami na Dalekim Wschodzie.

Również i w ośrodkach europejskich zaobserwować się daje pewne zahamowanie tempa produkcji i rezerwa w zakupach wełny surowej. Podkreślić należy, że poza momentami czysto koniunkturalnymi, ogólna sytuacja polityczna na świecie w dużej mierze wpływa na deprecjację cen wełny.

Upadłości w Czechosłowacji

W sierpniu br. ogłoszono w Czechosłowacji ogółem 35 upadłości wobec 44 w lipcu br. i 53 w sierpniu 1936 r. Liczba sądowych postępowań ugodowych wynosiła 53, gdy w lipcu br. 48, a w sierpniu 1936 — 54.

Czy dojdzie do strajku w Zagłębiu Dąbrowskim i Krakowskim

Sosnowiec, 19. 9. (K) W związku z zaostrzoną sytuacją w przemyśle hutniczym, w dniu wczorajszym przybył do Sosnowca naczelnik departamentu pracy w ministerstwie Op. Społecznej p. Prenier, który wystąpi w charakterze arbitra Wczoraj toczyły się w inspekt. pracy przy udziale p. Preniera układy pomiędzy przemysłowcami a pracobiorcami. Orzeczenie zostanie wydane z początkiem przyszłego tygodnia.

Dziś, w poniedziałek odbędzie się konferencja przy udziale przedstawicieli rządu w sprawie zlikwidowania konfliktu w przemyśle górniczym. Jak wiadomo, związki zawodowe wystosowały ultimatum do przemysłowców, że o ile do piątku 24 bm. zatarg nie zostanie zlikwidowany i robotnicy nie osiągną podwyżki płac, od poniedziałku 27 bm. proklamowany zostanie strajk w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego.

Samobójstwo znanego działacza na Górnym Śląsku

Katowice, 19. 9. (K) Onegdaj wieczorem popełnił samobójstwo przez powieszenie się znany na Górnym Śląsku działacz PPS p. Jan Burek. Zmarły był właścicielem hotelu Prezydent w Goczałkowicach - Zdroju i cieszył się wielkim autorytetem. Przyczyny samobójstwa nie są znane.

Udaremnione zabójstwo

Katowice, 19. 9. (K) Wczoraj wieczorem do mieszkania nauczyciela Stanisława Grały w Katowicach przybyła rozwiedziona z nim żona Joanna, która bez słowa wydobyła z torebki rewolwer i wycelowała w b. męża. Oddanie strzału zostało udaremnione przez przebywającego w tym czasie w mieszkaniu Grały Jana Tobiasa, który podbił jej rękę i wytrącił broń. Niedoszłą zabójczynię osadzono w więzieniu.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Nowe drogi walki z tyfusem

Rozwój bakteriologii pozwolił w ostatnich czasach oświetlić nowym snopem wiatła naukę o chorobach zakaźnych i o ich powstawaniu. Nie mniej jednak doniosłe znaczenie mają również badania prof. Besredki nad odpornością tkankową, przeprowadzone w instytucie Pasteura w Paryżu.

Jak wiadomo, medycyna rozporządza dziś szczepionkami, tudzież surowicami, którymi zapobiega względnie zwalcza choroby zakaźne. I tak np. szczepionka przeciwospowa (t. zw. krowianka) zastosowana zapobiegawczo, chroni zupełnie pewnie przed zapadnięciem na tę tak groźną chorobę. Dziś nie zdajemy już sobie nawet sprawy z doniosłości tego

zapobiegawczego szczepienia,

ponieważ dzięki niemu właśnie ospa w Europie zupełnie została wytępiona. Ale dawniej, przed erą stosowania krowianki, tysiące i setki tysięcy ludzi umierały na ospę.

Obecnie znamy już szereg szczepionek i — jak się zwłaszcza w czasie wojny światowej przekonano — zyskała w nich ludzkość znakomitą broń przeciwko wielu chorobom zakaźnym. Szczepionka zawiera zawiesinę zabitych lub osłabionych drobnoustrojów, wywołujących daną chorobę, np. cholerę czy tyfus brzuszny. Zastrzyknięcie takiej zawiesiny człowiekowi powoduje powstawanie w surowicy krwi danego osobnika specyficznych przeciw - ciał, niszczących dane zarazki. W ten sposób osobnik, zaszczepiony przeciwko cholerze, staje się na tę chorobę odpornym. Szczepionka działa jednak tylko zapobiegawczo tj. szczepić można tylko człowieka zdrowego. Szczepienie człowieka, który już zachorował, nie tylko że nie pomaga, ale wręcz czasem może zaszkodzić.

Szczepienie jest więc niejako asekuracją. Tak, jednak jak przy asekuracji, tak i tutaj musimy płacić i to nie tylko dosłownie, ale i w przenośni, albowiem szczepionki stosowano dotychczas podskórnie lub doskórnie; szczepienie zaś podskórne wywołuje u każdego człowieka reakcję w postaci

miejscowego obrzęku i zaczerwienienia, podniesienia ciepłoty

ciała i tp., nie licząc już bolesnego ukłucia przy samym szczepieniu. Temu też przypisać należy, że nie wszyscy ludzie poddają się szczepieniu (szczepienie przeciwko ospie stanowi tu wyjątek, ponieważ jest w państwach europejskich przymusowe).

Medycyna rozporządza zatem całym szeregiem szczepionek i to bardzo skutecznych przeciwko takim chorobom, jak cholera, tyfus, szkarlatyna, dyfteria i inne. Możemy się tedy tanim stosunkowo kosztem zabezpieczyć przed tak groźnymi chorobami, w okresie ich panowania. Dużą jednak rolę odgrywa przy tym skomplikowany nieco sposób stosowania szczepionek — szczepić musi lekarz (sterylizacja narzędzi), bolesność nakłucia, reakcja po szczepieniu i td. Dlatego też duże znaczenie dla epidemiologii chorób zakaźnych mają badania Besredki. Doszedł on mianowicie na podstawie przeprowadzonych przez siebie badań do wniosku, że szczepienie przeciwko niektórym chorobom może być znacznie uproszczone.

W toku badań przekonał się Besredka, że w takich chorobach, jak np. tyfus brzuszny, gdzie zarazki mają niejako powinowactwo do przewodu pokarmowego, wystarczy

uodpornić na tyfus ten właśnie przewód pokarmowy,

aby organizm przed chorobą zabezpieczyć. Takie zaś uodpornienie przewodu pokarmowego uzyskuje Besredka w ten sposób, że każe pacjentowi przez 3 dni z rzędu na czczo a więc przed śniadaniem, zażyć pastylkę żółci wołowej, a zaraz po tym pastylkę, składającą się z zabitych bakteryj tyfusowych i odrobiny gumy. Zażyta uprzednio żółć ma za zadanie przygotować niejako przewód pokarmowy na przyjęcie zarazków tyfusowych Żółć złuszcza mianowicie nabłonek w przewodzie pokarmowym i ułatwia w ten sposób kontakt między organizmem a zarazkami.

Ten sposób szczepienia nie jest ani bolesny, ani też nie wywołuje odczynu w postaci bólu czy temperatury. Jest zaś w wynikach doskonały — jak statystyka wykazuje,

zaledwie 2 proc.

zaszczepionych w ten sposób ludzi zapadło na dur brzuszny, a i te 2 proc. prawdopodobnie dlatego zachorowało, ponieważ szczepionka się nie przyjęła, czego, rzecz prosta, przy takim szczepieniu kontrolować nie możemy. (Jeżeli np. przy szczepieniu krowianką przeciwko ospie szczepienie się „nie przyjmie“, wówczas szczepimy poraz drugi).

Dawniej, podczas wojny, stosowano przeciwko tyfusowi szczepienie podskórne — szczepiono przeważnie na brzuchu. Stosowano zresztą t. zw.

szczepionkę tetra

tj. zawierającą osłabione, czy zabite zarazki cholery, tyfusu i czerwonki równocześnie. I tutaj były wyniki bardzo dobre. Jednak metoda Besredki nie tylko, że jest najzupełniej bezbolesna, ale i wyniki ma lepsze, co wykazuje statystyka. Szczepienie zatem przez przewód pokarmowy ma duże szanse rozpowszechnienia się, ponieważ jest bezbolesne, pewne i tanie.

Sen dziecięcy

Niespokojny sen dziecka może mieć najrozmaitsze przyczyny. Zaburzenia snu powodują przede wszystkim wszystkie wieczorne wzruszenia i podniecenia, spowodowane tańcami, skokami, czytaniem interesujących, pełnych napięcia powieści, przygotowywaniem się do przyszłych wysiłków czy prac. Po kolacji nie powinny dzieci brać udziału w żadnych podniecających przedsięwzięciach, ponieważ w następstwie prowadzi to do niespokojnego snu, niepokojących marzeń sennych i t. d.

Nie powinno się również dzieciom podawać kolacji zbyt późno, tak, by przynajmniej godzina jeszcze dzieliła je od udania się na spoczynek nocny. Unikać należy w pokarmach, podawanych na kolację, potraw ciężko strawnych takich jak ser, jarzyny strączkowe, świeżo pieczony chleb i t. p. Zimnych zmywań należy przed nocą stanowczo unikać; działają one podniecająco i utrudniają zaśnięcie.

Podobnie zbytnia rozmowność przed zaśnięciem, śmiech, żarty, naciąganie się wzajemne, prowadzą do snu bardzo niespokojnego. Z chwilą, kiedy dziecko leży, powinna ustać wszelka rozmowa z nim, a tym bardziej taka, która wymaga jakiegoś wysiłku myślowego. — Często zbyt wysokie lub nadmierne niskie ułożenie poduszek, ułożenie na wznak albo też ukośne, krzywe, jest przyczyną niespokojnego snu. Toż samo trzeba powiedzieć o zbyt zimnym lub też nadmiernie przegrzanym powietrzu w pokoju sypialnym.

Na ogół więc można stwierdzić, że zewnętrzne przyczyny składają się na to, iż dzieci śpią niespokojnie i dlatego też trzeba dołożyć wszelkich starań, by przyczynę taką odnaleźć i usunąć.

Łamliwe paznokcie

Paznokcie, które łatwo pękają i łamią się, wymagają szczególnie troskliwej opieki. Przedewszystkim przez ciepłe kąpiele palców z dodatkiem odrobiny ługu potasowego uzyskuje się to, że stają się miękkie. Następnie obcina się je ostrożnie ostrymi nożyczkami. Wreszcie powinno się je przynajmniej przez noc, a jeszcze lepiej także i w ciągu dnia, obwijać aż poza łożysko paznokcia dobrym przylepcem i chronić w ten sposób przed uszkodzeniem i zranieniem.

Odpowiedzi redakcji

JOT.TE Z PROWINCJI. 1) Wskazane naprzemienne kąpiele rąk zimne i gorące po kilka minut, a następnie masaż. Dobre usługi oddaje również diatermia. 2) Trzeba codziennie wcierać w skórę głowy, pomiędzy włosy, spirytus salicylowy. — 3) Na łamach pisma publicznego nie możemy na ten temat się rozpisywać. — 4) Każda gimnastyka, nawet zwyczajna pokojowa, co do której istnieje szereg tanich, popularnych poradników.

BÓG ZAPŁAĆ. 1) Każdy lekarz, bez względu na specjalność, jest do tego uprawniony. Najlepiej jednak udać się z tym do lekarza chorób kobiecych. — 2) To zależy od uznania lekarza; obowiązujących przepisów tu niema. — 3) I owszem tylko preparaty, zawierające wyciąg z gruczołów mlecznych, są tu skuteczne. — 4) Za receptą. Obok tego nagrzewanie diatermią.

WACŁAWA. 1) Zależy to od wrażliwości skóry, którą trzeba wypróbować, zaczynając od słabych roztworów n. p. od 3-procentowych i powoli idąc w górę. — 2) Przez zwilżenie na przeciąg kilku minut.

STROSKANA BRUNETKA, JASŁO. 1) Może przepłukiwania słabym, jasno-wiśniowym roztworem nadmanganianu potasu przyniosą pożądaną zmianę. W każdym razie jednak radzimy poddać się zbadaniu przez lekarza chorób kobiecych. — 2) Bez obejrzenia trudno wyrobić sobie o tym zdanie. — 3) Proszę do wody, w której Pani myje włosy, dodawać stale szczyptę sody.

XY—20. 1) Dieta beztłuszczowa; dwa razy w tygodniu ciepłe kąpiele. Odpowiednią maść i arszenik do zażywania lub wstrzykiwania zapisać może tylko lekarz po obejrzeniu chorej skóry; my, na odległość, zrobić tego nie możemy. — 2), 3), 4), 5) i 6). Wymaga zbadania.

PILNA CZYTELNICZKA, SKOCZÓW. Widoki na wyleczenie są bardzo nikłe. Można próbować naświetlania miejsc tych lampą kwarcową przy równoczesnym osłonięciu miejsc normalnie zabarwionych

STELLA N. Kurs taki, prowadzony jest przez Polski Czerwony Krzyż pod patronatem województwa; czas trwania kursu 5 miesięcy, poczem następuje egzamin, uwieńczony świadectwem. Nie jest to egzamin państwowy, ale daje duże możliwości zarobkowania. Matura ani szkoła średnia niewymagane. Zgłoszenia pod adresem Polskiego Czermonego Karzyża w Krakowie. Obecny kurs kończy się w październiku, wobec czego należy jeszcze w ciągu września wnieść podanie o przyjęcie.

(Reszta odpowiedzi w następnym dodatku)

KRONIKA

WRZESIEN
20
Poniedziałek

Wschód słońca
5 g 06 m

Zachód słońca
17 g 28 m

14 Tiszri 5698

Tajemnicze zaginięcie kupca

Czyżby popełnił samobójstwo?

Policja Krakowa prowadzi obecnie dochodzenia w sprawie tajemniczego zaginięca kupca krakowskiego.

Oto według treści zgłoszenia wydalił się z domu w dniu 14 bm. Paweł Schindlowski, kupiec, liczący 30 lat, zamieszkały przy ul. Tatarskiej l. 1. Schindlowski dotychczas nie wrócił.

Według zapodania żony zaginionego, Schindlowski wyszedł z domu w nastroju silnie przygnębionym, zdradzając zamiary samobójcze. Przyczyną załamania psychicznego były niepowodzenia handlowe.

Nominacje na wyższych uczelniach w Krakowie

Na wniosek Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Pan Prezydent Rzeczypospolitej zamianował następujących profesorów: W Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie: Dr Stanisława Gąsiorowskiego — profesorem zw. archeologii klasycznej, Dr Jana Gwiazdomorskiego — prof. zw. prawa cywilnego, Dr Adama Heydla — prof. zw. ekonomii politycznej, Dr Helenę Willman - Grabowską — prof. zw. sanskrytu i filologii indyjskiej, Dr Edwarda Chodzickiego — prof. nadzw. leśnictwa, Dr Stefana Glixelligo — prof. nadzw. filologii romańskiej, Dr Józefa Feldmana — prof. nadzw. historii nowożytnej, Dr Mieczysława Małeckiego — prof. nadzw. filologii południowo - słowiańskiej, Dr Jana Miodońskiego — prof. nadzw. chorób uszu, nosa i gardła Dr Tadeusza Sulimirskiego — prof. nadzw. prehistorii, Dr Jana Glatzla — prof. nadzw. chirurgii.

Zaznaczyć należy, że katedry prof. Heydla i prof. Glatzla zostały w swoim czasie zniesione przez min. Jędrzejewicza. Podobnie zniesiona została katedra prof. Glixellego (znanego działacza endeckiego) w Wilnie. Obecnie prof. Glixelli uzyskał katedrę w Krakowie, opróżnioną przez przeniesionego do Warszawy prof. Wędkiewicza.

Poza tym mianowani zostali w Akademii Górniczej w Krakowie: Dr Witold Budryk — prof. zw. górnictwa, Dr Aleksander Krukowski — prof. zw. metalurgii.

W Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie: Inż. Władysław Jarecki — prof. zw. malarstwa, Stanisław Kamocki — prof. zw. malarstwa, Kazimierz Sichulski — prof. zw. rysunków.

Otwarcie Bejt Akiba

Kierownictwo gniazda krakowskiego A. H. H. „Akiba" zawiadamia, że z dniem 15 września otwarty został przy ul. Starowiślnej 87, m. 6/8 Bejt Akiba. Piękny ten nowy lokal jest doskonałym pomieszczeniem dla gniazda i stwarza dogodne warunki dla nowo rozpoczynającej się pracy.

W związku z tym zapraszamy wszystkich sympatyków ruchu, na uroczyste zebranie w sali Żyd. Domu Akad., które odbędzie się we święto Simchat Tora. Na uroczystość złoży się przemówienie Jehudy Ohrensteina, występ chóru gniazda, po czym nastąpi uroczyste otwarcie nowego lokalu przez p. Kuratora dr Chaima Hilfsteina. Na zakończenie gniazdo złoży raport na boisku Makkabi, z czym połączona będzie inauguracja roku pracy i przyjęcie nowego pokolenia organizacyjnego.

Wierzymy, że społeczeństwo żydowskie zechce tradycyjnym zwyczajem masowo wziąć udział w święcie młodzieży

Kończy się budowa nowej radiostacji dla Krakowskiej Rozgłośni Polskiego Radia

Z początkiem listopada r. b. uruchomiona zostanie w Krakowie nowa radiostacja nadawcza. W miejsce starej, półtorakilowatowej aparatury nadawczej zainstalowana będzie nowa 10-kilowatowa aparatura, zbudowana według ostatnich wymogów techniki w Wydziale Budowy Polskiego Radia.

Nowa krakowska stacja nadawcza posiadać będzie nowoczesny system anteny nadawczej, który cechuje się użyciem samego masztu jako przewodnika promieniującego, przy czym podstawa masztu jest uziemiona w przeciwieństwie do innych systemów posiadających zawsze kosztowne izolacje podstawy masztu.

Na pomieszczenie nowej aparatury nadawczej i wszystkich urządzeń dodatkowych Polskie Radio przebudowało gruntownie i powiększyło dotychczasowy budynek stacji nadawczej, znajdujący się na Zwierzyńcu przy ul. Malczewskiego. Na parterowym budynku starego fortu dobudowano całe piętro, dzięki czemu powstał budynek specjalnie dostosowany do celów technicznych.

Podkreślić należy, że niedawno Krakowska Rozgłośnia Polskiego Radia przeniosła się z ciasnego lokalu przy ul. Batorego do obszernego i dostosowanego do celów radiowych budynku przy ul. Pędzichów — Boczna.

W sprawie emigracji do Brazylii

Brazylijskie władze emigracyjne zezwoliły konsulowi brazylijskiemu w Warszawie, do czasu ostatecznego uregulowania sprawy udzielania wiz, na wizowanie paszportów najbliższym członkom rodziny, posiadającym chamady i udającym się do osób stale tam osiadłych.

Należy zauważyć, że pod pojęciem „najbliższy członek rodziny" brazylijskie władze uważają jedynie współmałżonka i dzieci. Możliwe jest, iż w wyjątkowych wypadkach uda się podciągnąć również pod tę kategorię rodziców i rodzeństwo.

Wszystkie osoby, które otrzymają od brazylijskich władz emigracyjnych zezwolenie na wyjazd zaliczone będą do normalnego rocznego kontyngentu nie rolników, przewidzianego dla Polski, który wynosi na rok 1937 — 203 osoby. W chwili obecnej pozostało już nie wiele wiz; dokładna liczba pozostałych wiz będzie podana przez konsulat brazylijski w najbliższych dniach.

W razie wyczerpania się kontyngentu, pozostali emigranci będą musieli czekać do następnego roku. Syndykat Emigracyjny przesłał już do Brazylii pierwszy wykaz osób, posiadających chamady w Polsce. Osoby, zaopatrzone w chamady, które dotąd nie zgłosiły się jeszcze do Syndykatu Emigracyjnego, winny uczynić to jak najprędzej, aby można je było wpisać do następnego dodatkowego wykazu.

Zrewidowano 107 melin - zatrzymano 36 osób

Policja krakowska przeprowadziła ubiegłej nocy wielką obławę na terenie miasta. W czasie obławy skontrolowano 107 melin i miejsc podejrzanych oraz przeprowadzono 7 rewizyj domowych.

W wyniku obławy zatrzymano 36 osób, które zostały doprowadzone do policji celem stwierdzenia ich tożsamości.

JÓZEF ROTH 112)

HISTORIA NOCY 1002

POWIEŚĆ

Autoryzowany przekład z niemieckiego

Ale dlaczego starał się zrujnować mężczyzn, którzy byli mu właściwie obojętni? Dlaczego doznawał rozkosznych dreszczy, ilekroć udało mu się zniszczyć przyjaźń, doprowadzić do upadku faworyta dworu, zrujnować kogoś potężnego? Czy mścił się na męskości w ogóle?

Był już stary, ale nie znał swego wieku. Nikt nie znał jego wieku. Żaden papier nie świadczył o jego urodzinach. Czasami zdawało mu się, że ma chyba dziewięćdziesiąt lat, po tym wszystkim, co widział. Mgła leżała nad jego dzieciństwem. Wiedział, że kupiono go w Albanii, jako chłopca. Nie przypominał sobie już operacji. Pierwszym czynem jego życia była kradzież. Miał wtedy może dwanaście, trzynaście, albo czternaście lat. Skradł staremu Kaleguropolosowi, Grekowi o białej brodzie, który wybranych młodocianych eunuchów uczył śpiewu i gry na skrzypcach, kawałek kalafonii. Nosił go do dziś jeszcze przy sobie. Czasami wąchał ten kawałek kalafonii, wierząc w duchu że to talizman, użyczający mu sił.

W samej rzeczy nie czuł się starym. W rzeczywistości nigdy nie był chory Po jego niezmiennie szarożółtym, niezmiennie miękkim obliczu, jego wiecznie zamglonych oczach nie można było poznać wieku. Miał gęste, gładkie włosy, które nie chciały siwieć. Jego wiecznie czujna ciekawość, która wszystkim się zajmowała, nie odróżniając rzeczy ważnych od drugorzędnych, która karmiła się zarówno najbłahszymi wydarzeniami z życia służby, jak i najważniejszymi wypadkami z posiedzenia rady ministrów, była zawsze świeża i żywa.

Późno polubił nieszkodliwego Kirilidę Pajidzani. Był to mężczyzna w jego guście. Nieszkodliwy, posłuszny, lekkomyślny, bezradny czasami i wdzięczny za każdą radę; był chętnym i stosownym narzędziem. Wyborny przyjaciel!

Już na trzeci dzień po przyjeździe przechadzali się obaj w europejskich ubraniach cywilnych po jasnych, wiosennych ulicach. Przypatrywali się kolorowym sklepom, kupowali bezsensowne rzeczy, laski spacerowe, lornetki, buty, kamizelki i panamki, parasole i szelki, pistolety, amunicję, noże myśliwskie, portfele i skórzane walizy. Gdy szli przez Kärtnerstrasse, główny eunuch stanął przed witryną dostawcy nadwornego Gwendla, odurzony, zaskoczony, niemal przerażony. Na szerokiej ciemnoniebieskiej poduszce z aksamitu lśniły, opalizowały, jak chmura gradowa, białe niby śnieg na szczytach rodzinnych gór i jednocześnie niebieskawo-różowo jak niebo brzemienne burzą — trzy sznury dużych, ciężkich pereł, które eunuchowi były znane jak siostry. Niezrównane miał oko do szlachetnych kamieni. Rubiny, szmaragdy, szafiry, perły które raz miał w ręku, ba, których raz tylko dotknął oczami, zachowywał na zawsze w pamięci. Perły te — eunuch wiedział skąd pochodzą. Przyniósł je kiedyś na rozkaz swego pana do pewnego domu.

— Opowiadałeś mi wczoraj — rzekł główny eunuch do generała, nie odrywając oczu od pereł — o pewnym oficerze dragonów, który odebrał sobie życie!

— Tak jest — odrzekł Pajidzani.

— To wcale dobrze się stało — rzekł główny eunuch. — Chodź ze mną! Musisz być moim tłumaczem! Chcę pomówić z właścicielem.

Weszli do sklepu, poprosili właściciela. Generał podał swoje nazwisko i rangę. Jubiler nadworny schodził z godnością po stromych schodach.

— Należymy do świty Jego Cesarskiej Mości szacha — rzekł główny eunuch.

A generał tłumaczył:

— Skąd pochodzą perły w pańskiej witrynie?

Gwendl opowiedział, jak się faktycznie rzecz miała, że niegdyś otrzymał je od domu bankowego Ephrussiego, poczem sprzedał je do Amsterdamu. Teraz oddano mu je znowu w komis.

— Co one kosztują? — zapytał główny eunuch.

— Dwieście tysięcy guldenów — odpowiedział Gwendl.

(C. d. n.)

PRZEGLĄD SPORTOWY

Rozwydrzenie na boiskach sportowych

Szczypiórniści Makkabi krakowskiej ulegają terrorowi antysemickiemu

GARBARNIA MAKKABI 4:3 (2:2)

(hl) Po utorowaniu sobie drogi do tytułu mistrzowskiego w walkach o mistrzostwo okręgu krakowskiego w szczypiorniaku była drużyna krakowskiej Makkabi faworytem w powyższym decydującym meczu z Garbarnią.

Zapomnieli atoli wszyscy, że poza ścisłą sportową rywalizacją na zielonej murawie istnieją jeszcze inne metody, przy pomocy których tak zwani „zwolennicy i sympatycy sportu" umieją „zdobywać" zwycięstwa i mistrzostwa. Istnieje jeszcze widownia i sędziowie, te dwa elementy, które potrafią zmusić lepszego i silniejszego nawet przeciwnika sportowego do przymusowej uległości i poddania się. Jakże by to było, by w dzisiejszych czasach, kiedy to Żydzi „muszą" być „gorszą i niższą rasą", mogli oni odnosić zwycięstwa i zdobywać mistrzostwa nad „wyższą i lepszą aryjską" drużyną?

Od samego początku przeto zawodów, które odbyły się na boisku Garbarni, doskonale zorganizowana heca, w której notabene brała liczny udział młodzież szkolna gimnazjalna, terroryzowała zawodników i sędziego, uniemożliwiając normalne prowadzenie meczu.

Mimo nieustannych krzyków i gwizdów Makkabi uzyskała prowadzenie 2:0. Wówczas na widzów żydowskich posypał się grad kamieni. Terror i nacisk na sędziego p. Stefaniuka był tak wielki, że ten w obawie o swoją własną skórę stale krzywdził drużynę Makkabi, nie uwzględniając żadnych foulów, a natomiast dyktując nieuzasadnione rzuty wolne na korzyść Garbarni tak, że uzyskała ona z 3 rzutów wolnych 3 bramki, 4-ta zaś nastąpiła w sposób zupełnie nieprawidłowy. Nie można więc w tych warunkach mieć żadnych pretensyj do drużyny Makkabi, że wygrany faktycznie mecz przegrała ona, tracąc tym samym pewny i zasłużony tytuł mistrza Krakowa.

Z uznaniem podnieść należy, że sama drużyna Garbarni zachowała się na boisku całkiem poprawnie pomna, jak to ubiegłego roku na boisku Makkabi przywitana została po zwycięstwie nad Makkabi zasłużonymi brawami i gratulacjami.

Nie można tego jednak powiedzieć o jej zwolennikach i widowni, która okazała wszelki brak kultury, szczególnie po zawodach, napadając na wychodzących graczy Makkabi, kopiąc ich i bijąc. Za boiskiem cała banda rzuciła się na graczy i sympatyków Makkabi. Dopiero dżentelmeńska obrona kilku zawodników Cracovii (dawniej Wawelu) a kolegów szkolnych graczy Makkabi, uratowała tychże od opresji.

Z powyższych przyczyn uważamy, że **zawody te nie powinny być zweryfikowane przez okręgowe władze sportowe, a decydujący mecz winien być powtórzony na neutralnym boisku przy zabezpieczeniu normalnej walki.** Sama drużyna Garbarni powinna się tego domagać, aby nie ozdabiać się wawrzynami i laurami zdobytymi pod przymusem i terrorem.

Przykre musi być stanowisko tych licznych działaczy i członków - Żydów Garbarni (w Zarządzie zasiada pono aż siedmiu), którzy popierają ten klub moralnie i materialnie w wydatny sposób, gdy widzą i słyszą, jak to na ich boisku bije się i zohydza żydowskich sportowców i widzów. Niechybnie wyciągną oni konsekwencje z tych faktów. Tak samo stali bywalcy meczów Garbarni, którzy omijać będą teren, na którym Żydzi nie mogą bezpiecznie się znajdować. Żadne bowiem tłumaczenia Zarządu Garbarni nie zdołają odwrócić tego stanu faktycznego, że w ich obecności i na ich oczach działy się takie ohydne wypadki.

Władze zaś sportowe winny póki czas wkroczyć i zapewnić drużynom i widzom żydowskim możność brania udziału w walkach sportowych, inaczej gangrena ta rozniesie się na wszystkie boiska, spowoduje Żydów do całkowitego wycofania się z aktywnego sportu zawodniczego i niefrekwentowania imprez, co nie leży napewno w interesie propagandowym i finansowym ruchu sportowego.

Ostatni swój mecz tego sezonu rozegra **Makkabi z Wawelem w nadchodzący wtorek na swoim boisku o godz. 16-tej.**

Wisła remisuje z Ruchem 2:2 (0:2)

(hl) Spotkanie powyższe, rozegrane w dniu wczorajszym na boisku Wisły, miało bardzo ważne znaczenie dla obu stron. Ruch miał szanse w razie zwycięstwa wypłynąć na pierwsze miejsce, czego właściwie ma się prawo żądać od niego, jako długoletniego nieprzerwanego mistrza Ligi. Wisła zaś na wypadek sukcesu mogła jeszcze mieć nadzieję na dalsze pretendowanie do stanowiska leadera, przy równoczesnych niepowodzeniach swych konkurentów.

Tymczasem skończyło się wynikiem remisowym. Powiedzmy od razu: sprawiedliwym, gdyż na zwycięstwo faktycznie żadna jednostka nie zasłużyła. Ruch był bowiem do pauzy bezsprzecznie lepszym zespołem i zdobył dwie bramki. Po przerwie zaś była znowu Wisła stroną bardziej ofensywną i ona także zdobyła dwie bramki. Szanse zatem wyrównały się i obie strony mogą być z tego stanu rzeczy zadowolone.

Inna rzecz: ocena tego, co się działo na boisku.

Zdawało się po meczu Cracovia—Wisła, w której obie drużyny reprezentowały przez pewien okres wcale piękny poziom i styl piłkarski, po tych sukcesach naszych teamów reprezentacyjnych, zasilanych wszak przez czołowe drużyny ligowe, — że na takim meczu, jak Ruch—Wisła (uwzględniając już nawet walkę mistrzowską punktową, obniżającą instynktownie poziom i klasę zawodów) mimo wszystko emocjonować się będziemy naprawdę piękną grą futbalową.

Niestety — od czasu do czasu tylko zaobserwować mogliśmy pewne pociągnięcia i nieśmiałe zamiary jakiejś konstruktywnej planowej roboty napastniczej. Przeważnie kończyły się one nieudolnymi i bezcelowymi akcjami solowymi. Zniknęły zupełnie z widowni wszelkie objawy konsekwentnej współpracy formacyj przednich (ataku z pomocą) i systemu kombinacji trójkątowej i czworobokowej.

W zespole Ruchu zanikł ongiś pielęgnowany system górny niemiecki, a nie przebił się jeszcze system dolny precyzyjny austriacko-węgierski. Nasz mistrz ligowy jest silnym, zwartym, twardym, ambitnym i bojowym teamem, ale emocji klasycznego futbalu, jaką nam dawniej dawała Cracovia, Wisła, czy Warta, nie może nam zaserwować. Także Wisła, która robiła wrażenie konsolidującego się, płynnego, typowo kombinacyjnego zespołu, nie może się skrystalizować i zcalić.

W Ruchu dominuje tylko lewa reprezentacyjna strona ataku, Wodarz—Wilimowski, nowy wspaniały nabytek na środkowej pomocy wszędobylski Nowakowski, oraz doskonała obrona, we Wiśle zaś cała prawa strona Szumilas-Kotlarczyk—Habowski—Gracz, podczas gdy lewa strona nie klei się, razi czasami surowizną i chaotycznością.

Nie jest wykluczonym, że gdyby nie kontuzja Artura (który już w 10-tej min. zeszedł z boiska i następnie tylko statystował na lewym skrzydle), a poniekąd i Jezierskiego, to Wisła mogła była mecz wygrać. Ale tak samo Ruch miał wszelkie szanse zwycięstwa, gdyby był wykorzystał część wielu podbramkowych dogodnych sutuacyj.

Już w 5-tej minucie przestrzelił Peterek rzut karny. Ten sam gracz zaprzepaścił w ciągu meczu wiele korzystnych momentów. Po wspaniałym przeboju zdobył dalekim skośnym strzałem Wodarz w 8-ej min. prowadzenie 1:0, przy czym nie bez winy był Madejski, który nienależycie ustawił się i chwytał piłkę. W 40-tej minucie podwyższa prawy łącznik z centry Wodarza na 2:0. Pierwszą część można uznać jako zasłużony sukces Ślązaków.

Atoli mecz piłkarski ma dwie połowy. Nigdy nie wiadomo, co zdarzy się w II. części zawodów. Rzeczywiście przy silnym dopingu widowni przeszła Wisła do kontrofensywy. I chociaż nie była lepszą jedenastką, to jednak w 18-tj minucie, po dobrym zagraniu Habowski—Szewczyk—Łyko, ostatni zdobył pierwszego gola, a w 30-tej minucie wyrównał Habowski prawdziwą bombą w kotłowisku podbramkowym po rzucie wolnym Łyki.

Osobnym rozdziałem był sędzia p. Krukowski z Warszawy. Nie można powiedzieć, by źle prowadził zawody, ale nie zdołał utrzymać drużyn w karbach i cugle mu z rąk wypadły. Tym się tłumaczy, że niektórzy gracze w zdenerwowaniu zachowali się nienależycie i niesportowo wobec swoich kolegów. Że nasza galerja piłkarska jest ostatnio zawsze prawie niesprawiedliwą i nieprzytomną, że jest rozwydrzona i cyrkowa, że nie przypomina zupełnie tej dawnej słynnej fachowej i subtelnej widowni grodu podwawelskiego, wobec której tak chętnie występowały zagraniczne zespoły, — to powinien każdy sędzia wiedzieć. I nie wolno mu z powodu widowni i jej zachowania się nawet agresywnego mścić się na drużynach, a głównie na gospodarzach. Takie stanowisko nie jest godne arbitra.

MISTRZOSTWA KRAKOWSKIEJ LIGI OKRĘGOWEJ

MAKKABI—GREGORZECKI 2:2 (0:2). Boisko Gregórzeckiego. Makkabi w składzie bardzo rezerwami osłabionym kończy mecz w dziewiątkę z powodu kontuzyj 2 graczy.

ZWIERZYNIECKI—WAWEL 3:1.

PUCHAR KOZPN-u

Wisła I B — Nadwiślan 5:0.

Podgórze—Cracovia IB 4:3.

ZAWODY TOWARZYSKIE CRACOVII

CRACOVIA—WAWEL (Nowa Wieś) 3:1. Biało-czerwoni zwyciężają w przyjacielskim spotkaniu treningowym drużynę śląską, rewanżując się za klęskę 0:2 w Nowej Wsi.

Rzym i Berlin zawiadomione o rozszerzeniu układu z Nyon

Rzym 19. 9. (R) Koła francuskie informują, że charges d'affaires Francji i Wielkiej Brytanii zakomunikowali wczoraj ministrowi spraw zagranicznych Ciano wyniki ostatnich prac śródziemnomorskich, które rozszerzyły na okręty nadwodne i samoloty postanowienia opracowane w Nyon, a dotyczące łodzi podwodnych. Koła francuskie zapewniają, że rozmowa charge d'affaires Francji z ministrem Ciano miała charakter wyłącznie protokolarny.

Prasa włoska donosi z Genewy, że przedstawiciele Francji i Anglii otrzymali instrukcje od swych rządów, aby oświadczyć w Rzymie, że wszelkie uwagi praktyczne, jakie rząd włoski zechciałby zgłosić do nowego porozumienia oraz do układu, opracowanego w Nyon, zostałyby zbadane z największą uwagą przez sygnatariuszy konwencji w Nyon. Również rząd niemiecki miał zostać poinformowany o ostatnich uchwałach, dotyczących okrętów nadwodnych i samolotów.

Nowa recepta na pokój

Nowy Jork, 19 9. PAT. Na posiedzeniu inauguracyjnym konferencji, poświęconej zagadnieniom pokoju, w czasie której ma zabrać głos kilku zagranicznych mężów stanu, sekretarz stanu Hull oświadczył, że „polityka całkowitej izolacji miałaby dla Ameryki równie niekorzystn'e rezultaty, jak polityka która doprowadziłaby do nierozważnej i zbytecznej interwencji do spraw obcych państw. Dzięki współpracy gospodarczej, mówił Hull, można doprowadzić do równowagi interesów poszczególnych krajów. Równowaga ta będzie bardziej stałą, niż ta, która opiera się na chęci posiadania więcej armat i samolotów od swego sąsiada".

Wielka zasługa i -- wielki błąd Komisji Królewskiej

Projekt podziału -- poważną przeszkodą w dalszych rokowaniach

Londyn, 19. 9. ŻAT. Wpływowy tygodnik angielski „Spectator" poświęca kwestii palestyńskiej artykuł wstępny, w którym wywodzi: Teraz jest już jasne, że realizacja zasady podziału była wielką zasługą Komisji Królewskiej, niemniej jednak jest jasnym, że Komisja Królewska popełniła błąd, wysuwając projekt podziału o tak źle przemyślanych spornych granicach, co stanowić będzie poważną przeszkodę w dalszych rokowaniach. Aczkolwiek jest niemożliwym, ażeby plan podziału w obecnej postaci mógł być zrealizowany, to będzie on jednak komplikował sformułowanie każdego innego planu.

Wykonanie budżetu w pierwszych 5 miesiącach br.

Warszawa, 19. 9. PAT. W okresie pierwszych 5 miesięcy bież. roku budżetowego (kwiecień — sierpień) w porównaniu z tym samym okresem czasu r. ub. ogólne wpływy budżetowe Państwa — zgodnie z przewidywaniami budżetu dochodów na rok 1937 38 — zwiększyły się o 7,36 proc. (z 869.302 tys. zł. do 933.354 tys. zł.).

W omawianym okresie wpływy z ceł powiększyły się w stosunku do r. ub. o 76,95 proc. (z 36.028 tys. zł. do 63.755 tys. zł.), z przedsiębiorstw państwowych — o 35.35 proc. (z 31.283 do 42.343 tys. zł.), z opłat stemplowych i danin pokrewnych — o 10.2 proc. (z 32.209 tys. zł. do 35.496 tys. zł.), z podatków bezpośrednich — o 6,22 proc. (z 252.166 do 266.807 tys. zł.), z podatków pośrednich o 4,42 proc. (z 79.315 do 82.827 tys. zł.), wreszcie z wpłat monopolowych — o 3,62 proc. (z 265.626 do 275.246 tys. zł.).

W okresie kwiecień — sierpień r. b. wpływy z ceł w stosunku do całorocznego budżetu wynosiły 52,25 proc., z przedsiębiorstw państwowych 43,96 proc., z podatków bezpośrednich 37,18 proc. z podatków pośrednich 45,13 proc., z monopoli 43,59 proc., z opłat stemplowych i danin pokrewnych 43,82 proc.

Wykonanie budżetu za 5 miesięcy po stronie dochodów odpowiada ściśle 5 12 preliminowanych dochodów na cały rok budżetowy 1937-38. Ogólna suma dochodów budżetowych w omawianym okresie czasu wynosiła 41,35 proc. preliminowanej kwoty dochodów na cały rok, była więc bardzo zbliżona do odsetka idealnego za ten czas, wynoszącego 41,67 proc.

Uzyskiwane przez Skarb państwa zwiększone, w porównaniu z rokiem ub. dochody, utrzymując się na ogół w granicach kwot preliminowanych pozwalają na pokrycie odpowiednio również wyżej preliminowanych wydatków. Jak wiadomo wydatki w roku budżetowym 1937 38 preliminowane są 95 miln. zł. wyżej a wraz z uchwalonymi już kredytami dodatkowymi o około 106 miln. zł. wyżej od wydatków roku budżetowego 1936 37.

Prześladowanie mniejszości polskiej i żydowskiej na Śląsku Opolskim

Genwa, 19. 9. ŻAT. Związek Prawa i Wolności złożył w sekretariacie generalnym Ligi Narodów memoriał w sprawie prześladowania mniejszości narodowych na Śląsku Opolskim. Memoriał podkreśla, że w ciągu ostatniego tygodnia aresztowano na Śląsku Opolskim wielu Polaków. Mniejszość żydowska jest okrutnie prześladowana przez narodowych socjalistów. Zorganizowano ekscesy antyżydowskie oraz demonstracje bojkotowe. Żydowskie hotele zamknięto, sklepy żydowskie zdemolowano. W wielu miasteczkach Żydzi z trudnością mogą nabywać żywność. Podczas ekscesów antyżydowskich zbezczeszczono także synagogi.

Obchód 20-ej rocznicy ćwiczeń P.O.W.

Warszawa, 19. 9. PAT. Dziś przed południem odbyła się w Zielonej koło Rembertowa uroczystość obchodu 20 rocznicy ćwiczeń POW.

Na miejsce uroczystości przybyły oddziały Związku Peowiaków, wojska. Zw. Strzeleckiego, harcerstwa, P. W., młodzieży szkolnej i organizacyj społecznych, ustawiając się frontem do ołtarza polowego u podnóża głazu pamiątkowego. Po obu stronach ołtarza stanęły poczty sztandarowe.

Na uroczystość przybyli: dowódca O. K. gen. Trojanowski, reprezentujący pana marszałka Śmigłego-Rydza, prezes Związku Peowiaków p. minister Marian Zyndram-Kościałkowski, wicemarszałek Sejmu Podoski, wicemarszałek Sejmu Miedziński, wiceminister Piasecki, generałowie, Malinowski, Wilczyński i Wieniawa-Długoszowski, prezes Federacji P. Z. O. O. gen. Górecki, przedstawiciele władz państwowych, władz szkolnych, wielu organizacyj społecznych oraz liczne rzesze miejscowego społeczeństwa.

Na uroczystości przybyła również pani marszałkowa Aleksandra Piłsudska.

Uroczystą mszę św. polową odprawił proboszcz parafii z Legionowa ks. Saługa. Po nabożeństwie i okolicznościowym kazaniu, uczestnicy uroczystości odśpiewali „Boże coś Polskę".

Następnie poseł Sosiński wygłosił przemówienie, w którym podkreślił znaczenie, jakie miało przed 20-tu laty ujawnienie siły zbrojnej Polskiej Organizacji Wojskowej.

Poseł Sosiński wywodził m in.: Ta siła moralna, która w czasie niewoli ducha polskości zniszczyć i wydrzeć nie dała, która budziła wiel kich mężów i wodzów — nie zginęła. Krzewi się ona i rośnie i potężnieje — coraz to szersze zataczając koliska.

Tak jak ongiś w szeregach P. O. W., w której brali czynny udział chłopi w dużej masie, robotnicy i inteligencja, wychowywał się i kształtował typ obywatela, tak dziś szerokie masy podejmują trud budowania wspólnymi siłami potężnego państwa.

Źródłem jego będą znowu te same siły moralne, które ducha polskości wiodły przez dzieje, wyprowadziły z niewoli i kładły się podwaliną niezłomną pod gmach wolnego państwa. Narodziło się ono i spotężniało w naszych oczach, czerpiąc ze źródeł mocy narodowej.

Społeczeństwo nasze — tak jak ongiś komendant ze swoimi żołnierzami w codziennym trudzie szedł ku Polsce niepodległej — pragnie przez codzienny trud i spełnianie rzetelne swoich obowiązków obywatelskich — budować wielką i potężną Polskę.

Przez organizowanie dzisiejszej uroczystości poświęcenia budynku domu społecznego i budynku szkoły powszechnej pragniemy uczcić Wielkiego Marszałka i jego żołnierzy, którego przed dwudziestu laty, niejeden miał szczęście widzieć, gdy tutaj oto, gdzie leży głaz pamiątkowy czynił przegląd wiernych i oddanych Mu na śmierć i życie żołnierzy.

Kończąc swe przemówienie poseł Sosiński wezwał obecnych do uczczenia pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i poległych Peowiaków jednominutową ciszą.

Następnie odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru szkoły powszechnej im. P. O. W. i wbijanie gwoździ pamiątkowych w drzewce. Rodzicami chrzestnymi sztandaru byli: pani marszałkowa Aleksandra Piłsudska i w imieniu pana marszałka Śmigłego Rydza gen. Trojanowski.

Z kolei odbyła się uroczystość przekazania broni ofiarowanej wojsku przez P. O. W., oraz poświęcenie szkoły im. P. O. W. i „Domu Pracy Społecznej" im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego".

Uroczystości w Zielonej zakończyły się obiadem żołnierskim oraz festynem ludowym, w którym wzięło również udział miejscowe społeczeństwo.

Drobne wiadomości sportowe

Mistrzostwa A klasy Krakowa: Hagibor — Łobzowianka 1:1, Siła — Sparta 2:1, Dąbski — Prądniczanka 6:2.

Wandor (Legia) wygrał kolarskie mistrzostwa torowe okręgu krakowskiego, uzyskując pierwsze miejsce w biegu na 50 klm po 5 finiszach. Kluger z Makkabi zmuszony był wycofać się na skutek defektu, uplasowany na 3 miejscu.

Makkabi — Sokół, mecz bokserski w serii mistrzostw drużynowych okręgu krakowskiego, zapowiedziany i wyznaczony na dzień wczorajszy, nie odbył się z powodu nie wysłania na czas zawiadomienia przez Sokół, wobec czego Makkabi zdobyła walkover 16:0.

Wisła — Makkabi, decydujący mecz bokserski o mistrzostwo okręgu krakowskiego odbędzie się w nadchodzącą sobotę o godz. 16-tej na boisku Makkabi. Zaznaczyć należy, że drużyna bokserska Makkabi dysponuje obecnie nowymi dobrymi zawodnikami i podciągnęła się znacznie pod kierunkiem fachowego trenera.

Bokserzy Warszawianki wystąpili dwukrotnie w Kopenhadze, przegrywając w pierwszym spotkaniu dotkliwie 2:10 i remisując w drugim spotkaniu 6:6. — Bokserzy Warty poznańskiej przegrali w Hannowerze z drużyną Heros — Eintracht 4:12 pkt. — Również bokserzy Łodzi przegrali w Sztuttgarcie z zespołem Wuestenberg 6:10 pkt.

Polscy tennisiści przegrali w meczu z Jugosławią w Białogrodzie tak obydwa singlowe spotkania, jakoteż i grę podwójną. Wobec tego Jugosłowianie prowadzą 3:0 i mają definitywnie mecz wygrany. Dalsze dwa single rozegrają Polacy Hebda i Tłoczyński z zawodnikami rezerwowymi, ale silnymi, a to z Kukuljeviczem i Miticzem, z którymi przegrali doubla.

Walasiewiczówna uzyskała na swoim występie w Drohobyczu trzy nowe rekordy światowe, a to w biegu na 100 yardów czasem 10.8 sek., w biegu na 80 mtr. czasem 9.6 sek., oraz w skoku w dal 6,02.5 m. Ciekawe tylko i bardzo problematyczne jest, czy te nowe rekordy światowe, uzyskane w Drohobyczu, zostaną uznane przez Międzynarodową Federację Kobiecą.

Neumanówna, znana tennisistka żydowska Warszawy, doszła w turnieju tennisowym w Lozannie do finału po pokonaniu Szwajcarki Bernhardt i Dunki Nielsen. We finale uległa jednak Niemce Friedleben.

Ożywiona niedziela polityczna we Francji

Stronnictwa frontu ludowego w obliczu wyborów samorządowych. — Doniosłe enuncjacje ministrów

Paryż, 19. 9. PAT. Dzisiejsza niedziela upłynęła pod znakiem przemówień politycznych, ostatnich przed oficjalnym rozpoczęciem się okresu wyborczego do sejmików samorządowych Z tego powodu wyjątkowo wielka liczba członków rządu, udając się do swych okręgów wyborczych, wygłosiła przemówienia o mocnych akcentach politycznych. W ciągu niedzieli prócz premiera Chautemps, który wygłosił w Blois wielkie przemówienie polityczne, 12-tu ministrów zabrało głos w różnych miastach prowincjonalnych. M. in. przemawiali wicepremier Blum i minister poczt i telegrafów Lebas w Roubaix, minister handlu Chaptal w Marsylii, minister zdrowia Ricard w Amboise, sekretarz generalny partii socjalistycznej minister stanu Faure, minister spraw wewnętrznych Dormoy i minister emerytur Riviere w Aubusson, minister rolnictwa Monnet w Chateuareux i podsekretarz stanu w ministerstwie finansów Brunet w Sederon.

W poniedziałek o godz. 20 minister finansów Bonnet wygłosi przez radio wielkie przemówienie na temat obecnej sytuacji finansowej.

Z przemówień niedzielnych na pierwszy plan wybija się mowa premiera Chautemps, w której szef rządu przedstawił wszystkie aktualne zagadnienia polityczne, dotyczące zarówno sytuacji wewnętrznej jak i spraw finansowych i poświęcając kilka zdań sytuacji międzynarodowej. Równocześnie premier poruszył również sprawę dalszej działalności rządu, zapowiadając wniesienie do izby deputowanych za dwa dni projektu budżetu na rok przyszły oraz przystąpienie, skoro tylko okaże się to możliwe, do sprawy emerytur robotniczych, co, jak wiadomo, jest jednym z głównych haseł wyborczych skrajnej lewicy. Na uwagę zasługują także te ustępy przemówienia premiera, które poruszały aktualne zagadnienie wyborów do sejmików samorządowych. Nawiązując do głosów, iż wybory te mogą pociągnąć za sobą poważne konsekwencje dla samego gabinetu, premier Chautepms oświadczył, iż odnosi się do tych wyborów z optymizmem, gdyż ma przeświadczenie, że „ograniczą się one do potwierdzenia demokratycznych uczuć narodu". W każdym razie jednak bez względu na to, jaki byłby wynik wyborów, nie zmienią one w niczym ogólnej sytuacji politycznej ani też sił odnośnych grup w parlamencie.

Zagadnienia związane z wyborami do sejmików samorządowych poruszył również w swym przemówieniu minister spraw wewnętrznych Dormoy. Minister wyraził przekonanie, iż w czasie wyborów kandydaci należący do partii wchodzących w skład frontu ludowego będą się zwalczać w sposób kurtuazyjny i oświadczył, że socjaliści nie mają bynajmniej zamiaru starać się o odniesienie zwycięstwa wyborczego nad swymi sojusznikami. Podkreślając konieczność utrzymania solidarności pomiędzy poszczególnymi ugrupowaniami, wchodzącymi w skład frontu ludowego Dormoy zaznaczył jednak, że w razie gdyby z jakichkolwiek powodów doszło do zerwania tej solidarności, nie pozostawałoby nic innego, jak tylko przeprowadzenie nowych wyborów. Minister Dormoy wyraził równocześnie przekonanie, iż rezultaty wyborów do sejmików samorządowych wykażą, że socjaliści nie musieliby się obawiać także i wyborów do Izby.

Przemówienia wicepremiera Bluma było poświęcone przeważnie wykazywaniu ciągłości, istniejącej pomiędzy obecnym rządem a poprzednim, jak również obronie poprzedniego gabinetu, przed krytyką jego działalności, zwłaszcza w dziedzinie polityki finansowej i gospodarczej. W przemówieniu swym Blum podkreślił solidarność istniejącą między radykałami a socjalistami w stosunku do zasadniczych zagadnień chwili bieżącej, dając równocześnie do zrozumienia, iż socjaliści rozważą w duchu umiarkowania niektóre sprawy, jak np. kwestię pewnych odchyleń od ustawy o 40 godz. tygodniu pracy. Większa część przemówienia Bluma poświęcona była sprawom gospodarczym i finansowym, niemniej jednak poruszył on także kwestie dotyczące polityki wewnętrznej i sytuacji międzynarodowej, podkreślając, iż jest on nadal zwolennikiem polityki nieinterwencji, w razie zaś gdyby na skutek przyczyn niezależnych od Francji, zostały unicestwione układy zawarte w tym celu, to zmiana stanowiska mogłaby nastąpić tylko w porozumieniu z wielkimi mocarstwami demokratycznymi.

Trzecia Rzesza w oczekiwaniu wielkiego gościa

Berlin, 19. 9. PAT. Jakkolwiek nie ogłoszono jeszcze oficjalnie daty przyjazdu Mussoliniego, ani też programu wizyty, z kół poinformowanych słychać, że szef rządu włoskiego przybędzie najpierw do Monachium w najbliższą sobotę, dn. 25 bm. i tam nastąpią pierwsze spotkania z kanclerzem Hitlerem i innymi dostojnikami Rzeszy. W dniu 27 bm. Mussolini przybyć ma do Berlina w otoczeniu świty i eskorty honorowej SS. W stolicy Rzeszy odbędą się główne uroczystości w niezwykle uroczystych ramach. Przejazd Mussoliniego przez ulice Berlina posiadać będzie triumfalny charakter. Wspaniałe dekoracje symbolizować będą ścisły związek Trzeciej Rzeszy z faszystowską Italią. W Berlinie Duce przemawiać ma po raz pierwszy bezpośrednio do Niemców.

W dziennikach niemieckich ukazują się już dłuższe artykuły okolicznościowe opisujące karierę Mussoliniego, jego życie domowe itd. „Berliner Tageblatt" przynosi dziś artykuł p. t. „Hitler i Mussolini". Autor mówi o starych sympatiach Mussoliniego dla Niemiec oraz podkreśla, że dzisiejsze jego spotkanie z kanc. Hitlerem odbędzie się w zgoła innych okolicznościach niż w r. 1934 w Wenecji, w nowej, ustabilizowanej i potężnej Rzeszy oraz w epoce osi Rzym — Berlin.

Berlin, 19. 9. PAT. Według pogłosek w ramach zarządzeń, mających na celu zapewnienie bezpieczeństwa Mussoliniego podczas pobytu jego w Niemczech, osadzono już w tymczasowym areszcie ochronnym emigrantów włoskich, zamieszkałych w Niemczech

Na razie — manewry

Berlin, 19. 9. PAT. Na rozpoczynające się jutro największe po wojnie manewry armii niemieckiej zapowiedziano przyjazd 3-ch specjalnych misyj wojskowych z Włoch, W. Brytanii i Węgier. Na czele misji włoskiej stać będzie marsz. Badoglio, a towarzyszyć mu mają szefowie trzech części włoskich sił zbrojnych: gen. Pariani z ramienia armii lądowej, admirał Cavagnari z ramienia marynarki i gen. Valle z ramienia korpusu lotniczego. Na czele delegacji angielskiej stanąć ma szef sztabu marszałek Deverell. Delegacji węgierskiej przewodniczy minister honwedów gen. Roeder.

Niezwykły incydent na pokładzie hiszpańskiej łodzi podwodnej w Brest

Brest, 19. 9. (R). Port tutejszy był wczoraj widownią niezwykłego zajścia. Do rufy hiszpańskiej łodzi podwodnej „C. 2", znajdującej się w remoncie, przybiło czółno z 12 osobami w cywilnych ubraniach. Przedstawili się oni jako załoga drugiej hiszpańskiej łodzi podwodnej, również przebywającej w Brest w celu naprawy motoru. Po wymianie powitań cywilni osobnicy zostali wpuszczeni na łódź podwodną, gdzie rzekomy dowódca drugiej łodzi zaproponował dowódcy łodzi „C. 2", nazwiskiem Ferrando, by odstąpił mu jego łódź za cenę 3 milionów franków. Gdy dowódca odmówił, osobnicy cywilni otworzyli momentalnie ogień z przyniesionego ręcznego karabinu maszynowego. Powstały hałas zaalarmował strażnika portowego, który wystrzelił na alarm i uruchomił syrenę alarmową. Wówczas napastnicy uciekli, uprowadzając z sobą dowódcę i 1-go oficera łodzi „C 2". Jeden z napastników został podczas pościgu zastrzelony.

Brest, 19. 9. PAT. Agencja Havasa donosi: Sprawcy wczorajszego najścia na hiszpańską rządową łódź podwodną „C. 2", którzy opuścili Brest samochodem, zostali dziś we wczesnych godzinach rannych ujęci przez policję w okolicach Bordeaux wraz z uprowadzonym przez nich oficerem łodzi „C. 2". Czterech spośród nich przybyło do Brest już w dniu 13 września. Są to Parella Raphael i Antoni Martin, adwokat pochodzący z Hendaye, oraz inżynierowie Sangello i Robert Chaix z St. Jean de Luz. Ze wstępnego śledztwa wynika, że oficerowie hiszpańskiej łodzi podwodnej zostali pod groźą ręcznego karabinu maszynowego związani i uprowadzeni przemocą.

Ożywiona działalność lotnictwa chińskiego

Szanghaj, 19. 9. PAT. Bomby z samolotów chińskich wywołały pożary w jednej z fabryk brytyjskich oraz w magazynach japońskich, znajdujących się w okolicach Yang-Tse-Pu. Wśród żołnierzy japońskich, okupujących tę dzielnicę, są liczne ofiary w ludziach. Szkody są bardzo znaczne. Ożywiona działalność chińskiego lotnictwa pozostaje prawdopodobnie w związku z rocznicą incydentów mukdeńskich oraz z chęcią zaprzeczenia czynem twierdzeniom japońskim, jakoby całe lotnictwo chińskie miało ulec zniszczeniu.

Nankin, 19. 9. PAT. Tutejsze koła chińskie przyznają, że japoński raid powietrzny na Nankin był najpoważniejszą operacją lotniczą w dotychczasowych walkach. Według wiadomości ze źródeł chińskich, w raidzie tym brało udział 46 samolotów japońskich, z których jednak tylko 11 dotarło do Nankinu i zrzuciło szereg bomb, nie wyrządzając poważniejszych szkód. 4 samoloty japońskie zostały zestrzelone.

Blokada Chin południowych

Szanghaj, 19. 9. PAT. Z kół dobrze poinformowanych donoszą o utworzeniu pomocniczej eskadry japońskiej, składającej się z dwóch krążowników, jednego lotniskowca i kilkunastu kontrtorpedowców. Eskadra ta, będąca pod rozkazami wiceadmirała Noritake Toyoda, mieć będzie za zadanie przeprowadzenie skutecznej blokady Chin południowych oraz ewentualne zajęcie Sainan i wysp znajdujących się w sąsiedztwie Hong Kongu.

Szanghaj, 19. 9. PAT. Na nabrzeżach Yang-Tse-Pu Japończycy wyładowują w dalszym ciągu bardzo znaczne ilości materiału wojennego. Poza tym w rejonie Szanghaju wylądowały dwa oddziały, liczące ogółem 9 tysięcy robotników japońskich zmobilizowanych do budowy i naprawy dróg oraz do wykonania szeregu robót publicznych.

Propaganda komunistyczna w Japonii

Tokio, 19. 9. PAT. Policja tutejsza wykryła tajną drukarnię komunistyczną, w której drukowane były ulotki o treści wywrotowej. W drukarni aresztowano 7 osób. Policja japońska w ostatnich czasach zaostrzyła ogromnie kontrolę nad działalnością komunistów we wszystkich większych miastach.

Kronika krakowska

—<>—

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Horowitz Maksymilian, Jasna 7, Herzhaft Stanisław, Floriańska 47, tel. 168-69, Kaczyński Henryk, Topolowa 42, tel. 162-01, Osiek Bernard, Rynek gł. 24, tel. 178-68.

Dziś mają dyżur dzienny apteki: Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Starowiślna 77, Brodzińskiego 1.

—<>—

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— UROCZYSTA PREMIERA „GLÜCKEL HAMELN" Z IDĄ KAMIŃSKĄ WE WTOREK DNIA 21 BM. Długo oczekiwana premiera sztuki, która wywołała takie niezwykłe zainteresowanie, odbędzie się we wtorek w teatrze żydowskim. W „Glückel Hameln" Maksa Baumana Kraków będzie miał możność oglądania jednego z tych wielkich przedstawień w teatrze żydowskim, które przechodzą do żelaznego dorobku naszej kultury scenicznej. Sztuka „Glückel Hameln" („Żądam sprawiedliwości") jest pięknie wyreżyserowaną przez Idę Kamińską, posiada stylowe dekoracje projektowane przez Ivo Galia i daje całemu zespołowi możność wykazania swych walorów artystycznych. Tak to powstało widowisko, które jest ze wszech miar godne widzenia i które z pewnością stanie się sensacją artystyczną Krakowa. Przedsprzedaż biletów we firmie A. Fischhab, Grodzka 46.

— „KOLETTA" TYLKO JEDEN RAZ PO CENACH NAJNIŻSZYCH. Dziś dana będzie tylko jeden raz po cenach najniższych, pełna humoru komedia muzyczna Benatzky'ego „Koletta", jako jedno z ostatnich przedstawień. W komedii występują dzisiaj: Lucyna Szczepańska, primadonna opery warszawskiej, Z. Rakowiecki, po raz ostatni. Jutro, po cenach zniżonych, powtórzenie komedii M. Bałuckiego „Grube ryby", w premierowej obsadzie. — Pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego odbywają się próby z krotochwili Raymond'a pt. „Pierwszy dancing Zuzanny", której premiera odbędzie się w najbliższą środę.

— „Hr. LUKSEMBURG" w BAGATELI. Występ JANINY KULCZYCKIEJ. Świetną, pełną blasku i werwy operetkę „Hrabia Luksemburg", wystawia obecnie Bagatela, wywołując powszechny zachwyt. Operetka, która wywołała w Krakowie zrozumiałe zainteresowanie, przy codzień wypełnionej widowni, apiaudującej wykonawców, zostaje powtórzona dziś w poniedziałek, jutro we wtorek po cenach zniżonych.

— JERZY GARDA W STARYM TEATRZE. Światowej sławy baryton, artysta - śpiewak opery „La Scala" w Mediolanie Jerzy Garda wystąpi z jedynym koncertem w niedzielę 26 bm. w Starym Teatrze. Bilety wraz z garderobą w cenie od zł. 0.80 do 6.50 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

— ŻYD. TEATR LETNI, Stradom 11. We wtorek, godz. 8.45 wiecz. wielki program świąteczny połączony z wesołą rewią pod hasłem: „W dużym mieście". Udział biorą: Zosia Więcławówna, Ana Aland, Gustaw Messar i Dido Bizani. Bilety od 65 gr. do 2 zł. przez cały dzień przy kasie teatru.

—<>—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: Błazen (Purimszpieler) (Dżejkobson, Kresslin, Turkow).
APOLLO: „Kapitan Taylor" (Gary Cooper).
ATLANTIK: „Dybuk". (Morewski, Samberg i in.)
PROMIEN: „Skowronek".
STELLA: „Będzie lepiej" (Szczepko i Tońko).
SZTUKA: „Północ woła" i „Pod Twoim urokiem"
UCIECHA: „Znachor" (Janusz Stępowski, Barszczewska, Zacharowski i in.).
WANDA: „Książątko"

P. A. L. wyraża zaufanie swemu prezesowi

Warszawa, 19. 9. W dniu wczorajszym i dzisiejszym obradowała Polska Akademia Literatury.

W związku z atakami, jakie ostatnio ukazały się w niektórych pismach przeciw prezesowi P. A. L. Wacławowi Sieroszewskiemu P. A. L. wyraziła swemu prezesowi całkowite zaufanie, przechodząc do porządku dziennego nad zarzutami, wysuniętymi przeciw wielkiemu pisarzowi i obywatelowi.

Następnie zatwierdzono listę kandydatów do odznaczenia wawrzynem literackim.

Kawalerowie Zakonu Maltańskiego złożyli hołd Marsz. Piłsudskiemu

W dniu wczorajszym przybyła do Krakowa delegacja kawalerów Zakonu Maltańskiego, prowadzona przez wiceprezesa polskiego Związku Kawalerów Maltańskich, b. ambasadora Chłapowskiego.

Członkowie delegacji, ubrani w barwne stroje Zakonu Maltańskiego, przywieźli ze sobą w złotej urnie ziemię z Malty. Ziemię tę przewieziono na Sowiniec, gdzie została zesypana do Kopca.

Delegacja udała się na Wawel, gdzie wzięła udział w nabożeństwie w katedrze wawelskiej, a następnie złożyła hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego w krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów. Marszałek Piłsudski był suwerennym baliwem Zakonu Maltańskiego.

Delegacji towarzyszyli wicewojewoda dr. Małaszyński, wiceprezydent miasta dr Klimecki i płk Madeyski.

Utonął w czasie kąpieli obok III. mostu

Wczoraj około godziny 13.30 w południe zdarzył się tragiczny wypadek na Wiśle w Krakowie, tuż obok III mostu.

W tym miejscu kąpał się młody człowiek, liczący około 21 lat. W pewnym momencie kąpiący się stracił równowagę i zniknął pod falami. Mimo natychmiastowej pomocy nie zdołano tonącego uratować, ani też zwłok jego wydobyć.

Jak stwierdzono, był to Konstanty Kazimierz Wroński, zamieszkały przy ul. Zabłocie 1. 21.

Kto dostarczył broni i amunicji uciekającemu bandycie?

Śledztwo w sprawie strzelaniny przy ulicy Siemiradzkiego trwa w dalszym ciągu, przynosząc coraz to nowe momenty. Pozwalają one na dokładne ujęcie genezy i przebiegu zajść, które pociągnęły za sobą tak tragiczne następstwa.

Jak już wczoraj podaliśmy, zastrzelony w czasie pościgu bandyta, jest zbiegiem z więzienia rzeszowskiego. Należy on do grupy więźniów, która przed niedawnym czasem zbiegła z więzienia w Rrzeszowie.

Kilku z nich już ujęto, reszta przebywa jeszcze na wolności. Do nich należał bandyta Żelazny, aresztowany niedawno na ul. Potockiego. W tym „towarzystwie" obracał się też zastrzelony onegdaj przestępca.

Ze względu na toczące się śledztwo, wielu szczegółów ujawnić nie można. Faktem jednak jest, że zastrzelony jest niebezpiecznym i notorycznym przestępcą, karanym już wielokrotnie.

Śledztwo objęło również szereg momentów, które dotychczas nie zostały wyświetlone. I tak nie wiadomo na razie w jaki sposób bandyta znalazł się nagle w posiadaniu tak wielkiej ilości nabojów. Faktem jest, że bandyta oddał kilkadziesiąt strzałów, a nie ulega wątpliwości, że policjanci, którzy go zatrzymali zauważyliby od razu tak wielką ilość amunicji. Nie jest też wykluczone, że bandycie udzielono pomocy z zewnątrz w czasie ucieczki.

Ostatnie wiadomości sportowe

—<>—

Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w Krakowie

Urządzone przez Rozgłośnię Polskiego Radia w Krakowie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne na Miejskim Stadionie z udziałem zawodników zagranicznych Mosterta (Belgia) i Eichbergera (Austria) przyniosły w pierwszym dniu następujące wyniki:

Bieg pań na 60 mtr. 1) Gottliebówna (Makkabi) 8 sek., 2) Deutscherówna (Mak.).

Skok w dal pań: 1) Wajsówna (Łódź) 1.41 mtr., 2) Mazurówna (Crac.).

Rzut dyskiem pań: 1) Wajsówna 43 mtr.

Skok o tyczce: 1) Mucha (Czeladź) 3.83 mtr. (Schneider nie przyjechał).

Bieg na 200 mtr.: 1) Gąssowski 23.3 sek.

Bieg na 1500 mtr.: 1) Mostert 3.59.6 min., 2) Soldan (Crac.) 4.02.4, 3) Eichberger (A) 4,04.2 min. całkiem wyczerpany. (Kucharski nie przyjechał).

Bieg sztafetowy 4×100 pań Makkabi Kraków przeciw Gąssowskiemu, który zwyciężył w czasie 51.2 sek. Sztafeta Makkabi miała czas 55 sek.

Trójbój pań wygrała gładko Wajsówna.

W dalszym ciągu zawodów, odbytych w dniu wczorajszym, Gąssowski poprawił rekord polski Śliwaka w biegu na 300 mtr. o 2/10 sek. uzyskując czas 36 sek.

W biegu na 1000 mtr. Mostert (Belgia) uzyskał tylko czas 2,29.4 min. nie zdoławszy pobić rekordu światowego. Mimo to był on oczywiście bez konkurencji, gdyż Kucharski nie przyjechał z powodu choroby.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W BORYSŁAWIU

W niedzielę odbyły się zawody lekkoatletyczne w Borysławiu przy udziale czołowych naszych zawodniczek.

Sensacją zawodów było zwycięstwo Wilnianki Czarnockiej w oszczepie nad Kwaśniewską.

REWANŻOWY MECZ HAPOELU WE LWOWIE

W niedzielę odbyło się we Lwowie rewanżowe spotkanie piłkarskie pomiędzy ligową Pogonią a Hapoelem z Tel-Awiwu. Zwyciężyła drużyna lwowska 7:2 (4:1). Bramki dla zwycięzców strzelili: Matyas 4, Zimmer, Schmidt i Borkowski po jednej. Dla Palestyńczyków honorowy punkt zdobył Fuchs z karnego.

BRYGADA POKONAŁA UNIĘ W MECZU O WEJŚCIE DO LIGI

Częstochowa, W niedzielę rozegrany tu został mecz piłkarski o wejście do ligi pomiędzy miejscową Brygadą a lubelską Unią.

Zwyciężyła Brygada 4:0 (0:0). Oba zespoły grały raczej słabo, na wóróżnienie zasługują jedynie bramkarze.

JUGOSŁAWIA — POLSKA 3:2.

Białogród, 19. 9. PAT. W niedzielę rozegrane zostały ostatnie dwie gry pojedyńcze w międzypaństwowym meczu tennisowym Polska — Jugosławia, rozegrany w Białogrodzie.

W pierwszej grze Hebda pokonał Kukuljewica w trzech setach 2:6, 6:4, 6:1. Z powodu odbywających się tego samego dnia rozgrywek międzynarodowych o puchar króla Aleksandra, obie strony zgodziły się, aby spotkanie Hebdy z Kukuljewicem rozegrane było według zasady „best of three". Hebda grał znacznie lepiej niż w spotkaniu z Puncecem i pokonał Kukuljewica dość łatwo.

Mitic, który walczyć miał z Tłoczyńskim, zrezygnował ze spotkania, przemęczony udziałem w rozgrywkach o puchar królowej. Oba niedzielne spotkania przyniosły więc nam dwa punkty.

Ostatecznie mecz Polska — Jugosławia dał wynik 3:2 na korzyść Jugosławii.

JĘDRZEJOWSKA ZŁAMAŁA PALEC U NOGI

Jędrzejowskiej jadącej z N. Jorku do Chicago spadła na nogę ciężka waliza, łamiąc jej palec u nogi. W szpitalu w Los Angeles dokonano prześwietlenia i pozostanie tam przez tydzień, jednak istnieje obawa, że dopiero za 3 miesiące będzie mogła wznowić grę na kortach.

O MISTRZOSTWA BOKSERSKIE WARSZAWY

O mistrzostwo bokserskie Warszawy klasy A — Legia pokonała Makabi 9:7.

SZWEDZCY LEKKOATLECI POKONALI NIEMCÓW

W Berlinie reprezentacja Szwecji pokonała lekkoatletów Niemiec w stosunku 107:101 pkt.

Wolne posady

TECHNIK DENTYSTYCZNY poszukuje uprawnionego lub lekarza, któremu urządzi gabinet. Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika" pod „Współpraca". — 4208g

ENERGICZNY wojażer z branży bławatnej poszukiwany. Oferty z dotychczasową pracą i wynagrodzeniem skierować pod M. B. do Księgarni Wienera, Katowice Szopena 8

Posad poszukują

EMIGRANTKA z Niemiec rodowita Polka, intel., — kształcona, średniego wieku, poszukuje posady jako towarzyszka starszej Pani albo jako gospodyni u starszego Pana lub na wyjazd. — Referencje pierwszorzędne. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „Emigrantka". 2795g

SEKCJA ŻYD. PIELĘGNIAREK przy Zw. Zaw. Żyd. Prac. Umysł. poleca: wykwalifikowane Siostry do pielęgnowania chorych w szpitalach i domach prywatnych. Zgłoszenia: Kraków WW. Świętych 8, I p., tel. 109-97 od 9 rano do 10 wieczór. 4229g

CZELADNIK zegarmistrzowski, kawaler poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia pod „Zdolny" — do Admin. „Nowego Dziennika". 4194g

PRZEPISUJĘ na maszynie Voglówna Związek — WW. Świętych 8, I p. — tel 109-97. 8951g

BIELIŹNIARKA, specjalistka koszul męskich szy je po cenach niskich. Ehrenstein, Paulińska 14. 1831g

WŁAŚCICIELKA dobrze prosperującego zakładu dentystycznego, poszukuje starszego upr. technika w celu matrymonialnym. Zgłoszenia do „Nowego Dziennika" pod „Ms". 4171g

ZASTĘPCA galanterii żelaznej, zaprowadzony na Kraków, zdolny, energiczny, pierwszorzędne referencje poszukuje zastępstwa. Oferty „Solidny" do Adm. „Nowego Dziennika". — 4081g

PANNA młoda inteligentna poszukuje posady ekspedjentki w składzie włóczki, (zna ściegi), perfumerii lub galanterii. — Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „Skromne wymagania"). 4181g

MŁODA, przystojna, lat 22 obejmie opiekę nad niemowlęciem oraz wykarmi go. Zgłoszenia „Na wyjazd lub w miejscu" do Adm. „Nowego Dziennika". 4134g

POSZUKUJĘ posady kasjera lub magazyniera na Kraków za kaucją zł. 5000. — Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika" pod — „Zaufany". 4196g

DAMSKI krawiec z pierwszorzędnym krojem szuka pracy jako przykrawacz. — Oferty pod „Krój" do Admin. „Nowego Dziennika". 4165g

MAGISTER FARMACJI wiek 40 lat, pierwszorzędne referencje obejmie posadę na skromnych warunkach. Zgłoszenia do Adminstracji „Nowego Dziennika" pod „Magister 40". 4121g

Lokale

POSZUKUJĘ mieszkania lub lokalu na przedszkole Zgłoszenia: Adm. „Nowego Dziennika". pod — „Komfort". 4201g

DO WYNAJĘCIA pokój komfortowy umeblowany dla Pana. Syrokomli 16/3. 4230g

DWA pokoje frontowe nadające się na biuro, Sarego 11, dozorca wskaże. 5438k

POKÓJ umeblowany dla pań lub panów z utrzymaniem ew. bez zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Dietla 111 m 7.

PIĘCIOPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie — wolne Kraków, Potockiego 12. Skład Dywanów. 5420k

SKLEP frontowy z urządzeniem przy ul. Grodzkiej do wynajęcia. — Wiadomość: „Haf", Senacka 11 między godz. 11—12 4255g

SKLEP przy ul. Senackiej do wynajęcia od zaraz. Wiadomość: „Haf", Senacka 11 między godz. 11—12. 4255g

POSZUKIWANY obszerny lokal na drukarnię najchętniej osobny budynek. — Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika" pod „Drukarnia". 4189g

LOKAL na przemysł, klub, Dietla 91, gaz, wodociąg, elektryka. 5448k

DO WYNAJĘCIA 5 pokoi z komfortem Długa 52. — 3 pokoje z komfortem Jana 18, — 2 sale na półpiętrze, 2 pokoje na drugim piętrze i 3 pokoje na drugim piętrze z windą Rynek 33 na biura lub lekki przemysł. Wiadomość Bank Ripper i Ska, Kraków, Rynek 17. 5449k

POKÓJ komfortowy, centralne ogrzewanie, łazienka — wolny. Telefon 136-09. 5442k

Kupno

NOSZONĄ MĘSKĄ DAMSKĄ garderobę kupuję płacę najlepsze ceny Goldberg, Gazowa 11 Tel. 168-21. 3744g

Sprzedaż

DROGERIA „NOWOCZESNA", Grodzka 35, Jerzego Lehrfelda, dawniej Mgr. Keifera poleca świeże zioła i kosmetyki, artykuły gospodarcze i chirurgiczne.

KORZYSTNE KUPNO NIERUCHOMOŚCI! DOM nowy trzechpiętrowy, śródmieście, luksusowy komfort, dochód roczny 9.000, cena 98.000, gotówką 70.000. **DOM** trzechpiętrowy, komfort, cena 75 tysięcy, gotówka 50.000 — 11 procent netto. — **DOM** jednopiętrowy komfort, ogród, dochód roczny 3.500 zł, cena 31.000. — Sprzeda **GOLDSTEIN POSNER**, — Kraków, Dolnych Młynów 9, telefon 173-21. 5441k

MUNDURKI, płaszcze, chałaty szkolne dla dziewcząt i chłopców — płaszczyki, sukienki, ubranka wykwintne dla dzieci. Ceny niskie: „KORALL", Kraków Grodzka 9/I. 4119g

Zdrojowiska

ZAKOPANE. — Pensjonat „IRUSIA" Bajtnerowej w Białem. Wykwintna kuchnia rytualna przyjmuje zamówienia na Święta. Tel. 19—49.

Różne

FOTOGRAFIE do legitymacyj szkolnych i paszportów, najtaniej wykonuje „AS" Kraków Starowiślna 22. 4010g

ZAWIADOMIENIE! — — Z dniem 15 sierpnia rozpoczyna firma Halpern Wolnica 8 wyprzedaż kryształów, serwisów porcelanowych, figur, ceramiki oraz wszelkich artykułów luksusowych znajdujących się na składzie. 4452kr

CHORZY NA PRZEPUKLINĘ. Długoletni specjalista M. Landau, Kraków Dietla 44, I. p. wykonuje opaski przepuklinowe różnego rodzaju suspensoria, opaski po operacji ślepej kiszki. Przyjmuje wszelkie reperacje. Posiadam liczne podziękowania. 2779k

PRACOWNIA FUTER Józefa Bochynka Kraków Floriańska 11 — przyjmuje wszelkie zamówienia z powierzonych materiałów i wszelkie reperacje po cenach najniższych. 5423k

WATALINY kamgarnowe, podszewki — męsko-damskie jak najtaniej Józef Apfelbaum, Kraków, Mikołajska 8, obok Małego Rynku. 5387k

WYTWÓRNIA szablonów do plisowania i gwurowania poleca formy już od 3 mm 1 wzwyż po najniższych cenach. Kraków Grodzka 25, m. 4 4490kr

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się. — Dietla 111/I p. m. 1. 4624kr

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO KARMEL, KOLETEK TRZY

PROPAGANDOWY KURS STENOGRAFII polskiej i niemieckiej dla abiturientów i abiturientek Wyższego Studium Handlowego i uczenic gimnazjum państwowego i prywatnego, — rozpocznie się 23/IX pod kierownictwem — **ZOFII SCHÖNGUTÓWNY** W. W. Świętych 8, front I p., — tel. 109.97. Wpisy od 9—18. **OPŁATA MINIMALNA.** 5426k

ABSOLWENTKA filozofii (niem.) z biegłą znajomością poszukuje lekcji lub kondycji. Zgłoszenia pod „Sumienna" Admin. „Nowego Dziennika". 4209k

ANGIELSKI, francuski, niemiecki — znakomitą metodą Ansona — Krowoderska 5. Złotych cztery miesięcznie. 3825g

WZOROWE PRZEDSZKOLE Rechesówny Grabowskiego 8 otwarte. Język hebrajski. Rytmika. — Tańce plastyczne. Obszerne pokoje. Zabawy na wolnym powietrzu. 4207g

ANGIELSKIEGO wyuczam systemem psychotechnicznym. Prof. Dr. Roman Thorn, Sarego 11, II p. m. 9 4179g

WPISY na koncesjonowane **KURSY HANDLOWE FEINBERGA** Starowiślna 28, codziennie.

ANGIELSKI, francuski, niemiecki, pojedynczo, zbiorowo, doskonałą metodą, najtaniej, Rzeszowska 3/III p. 4227g

KURSY HANDLOWE — GRYSZPANA Sarego 12. Wpisy codziennie 2783b

JĘZYK francuski wszystkich stopni Mgr Maria Dickówna, Św. Jana 3/9a. 4218

UWAGA — EMIGRANCI! W CZTERDZIESTU lekcjach wyuczam języka **HISZPAŃSKIEGO** wyjeżdżających do **CHILE, URUGWAJU — KUBY — ARGENTYNY — PARAGWAJU** i t. d. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika „URUGUAY".

1 I DWUPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie Al. Krasińskiego 12 wolne. Dozorca wskaże. Tel. 11716 10625 4242g

Interesy handlowe

FABRYKA w ruchu poszukuje spólnika od 20.000. — Admin. „Nowego Dziennika" sub „Decyzja". 4243g

מ ו ד ע ד

1) ספר "שירי השירים." (יצא לאור עוד לפני מלחמת התבל) חזון בארבע מערכות. בו מבואר היטב כל ספר שיר השירים. משלו ומליצתו. כל מקראותיו ומלותיו. מחירו עם המשלוח 5.50 מחוץ לארץ 5.25
2) ספר חזות קשה. הספר הזה יכיל שירים נפלאים על המאורעות האיומים אשר עברו על אחינו בארצנו בעת האחרונה בלשון צחה ונמרצה.— המחיר עם המשלוח 2.10 מחוץ לארץ 2.20 לפנות אל המחבר בדבר שני הספרים האלה.

M. D. Księski, Kraków, ulica Kalwaryjska 14

GORSETOWE materiały oraz wszelkie przybory poleca: M. ROSNER, Kraków, Poselska 16. Ceny fabryczne-1 !! 5386k

NAJNOWSZE firanki, kapy Najtańsza Wytwórnia Sarego 5. Tel. 165-92 5425k

ZAKŁAD tapicerski Hamera został przeniesiony z ul. Dietlowskiej 93 na Starowiślną 44, poleca: tapczany, otomany, fotele — łóżka polowe, przyjmuje wszelkie zamówienia również przeróbki. 5388k

SWETRY pulowery bezrękawniki damskie, męskie i dziecinne oraz przeróbki — naprawki i patenta poleca najtaniej Pracownia Trykotaży Samuela Felmana — Kraków — Sebastiana 23. 5424k

MEBLE lakierowane: kuchenne, przedpokojowe, pokoje dziecięce, mieszkalne, gwarantowanej jakości — najtaniej Kraków, Bracka 6 5450k

FARBY — LAKIERY specjalne najtaniej — „FARBOBLASK" Kraków. Kalwaryjska 39, tel 149-79 4932k

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana